Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 31 MARCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 89

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Przedterminowe zwalnianie skazanych.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik, który ułatwia korzystanie z amnestji indywidualnej.

Skazanych do lat sześciu może uwalniać prokurator sądu apelacyjnego.

Warszawa, 30 marca.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przedterminowem zwolnieniu z dnia 19 stycznia 1927 (Dz. U. Nr. 5 poz. 25) ujednostajniło w powyższym zakresie przepisy na całym obszarze Rzeczypospolitej, umożliwiając zwolnienie osób, które odbyły dwie trzecie, najmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary, a nawet skazanych na karę bezterminową (dożywotnią), jeśli odbyli przynajmniej lat 15. Sprawowanie się dobre na wolności przez pewien czas powoduje darowanie reszty kary z mocy samego prawa. Rozporządzenie wykonawcze ministra sprawiedliwości z dnia 29 stycznia 1927 r. (Dz. U. Nr. 7 poz. 58) rozdzieliło odpowiednio kompetencję w zakresie zezwolenia na przedterminowe zwolnienie między ministrem i prokuratorów apelacyjnych, **zastrzegając ministrowi tylko wypadki najważniejsze, t. j. sprawy osób odbywających karę pozbawienia wolności ponad lat sześć, skazanych za przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla państwa lub społeczeństwa, wymienione według artykułów ustaw karnych i t. p.**

Rozporządzenie to określiło też obowiązki zarządów więzień i prokuratorów okręgowych w zakresie przedstawiania osób do przedterminowego zwolnienia na prośbę lub z urzędu oraz tryb postępowania w tych sprawach.

Rozporządzenie ministra charakteru administracyjnego z dnia 12 lutego 1927 roku (Dz. U. Nr. 4) wprowadzające wzory, które ułatwiają i ujednostajniają procedurę w sprawach przedterminowego zwolnienia i nadzór nad sprawowaniem się zwolnionych na wolności, tudzież **okólnik z dnia 15 marca r. b. (Dz. U. Nr. 6), zapewniły jednolitość praktyki, szybkość postępowania, celowe i wydatne korzystanie z tej instytucji, uchylającej dalsze wykonanie kary, skoro jej cel osiągnięto.**

Główna komenda policji państwowej wydaje równocześnie ze swej strony instrukcję do podwładnych organów, zapewniającą spełnienie przez nią zadań służby bezpieczeństwa w zakresie przed terminowego zwolnienia: inwigilacje nad zachowaniem się zwolnionego bez utrudniania mu zarobkowania i zwracania na niego uwagi społeczeństwa, zapobieżenie nadużyciom ew. przytrzymywanie zwolnionego, który prowadzi się źle, tak, że poważne względy bezpieczeństwa publicznego przytrzymania wymagają. W szczególnych wypadkach, jeśli niema wątpliwości, że zwolniony będzie prowadził się dobrze, władza zarządzająca zwolnienie, zwalnia go zarazem od obowiązków meldunkowych lub może go zwolnić po upływie pewnego czasu, przez który prowadził się dobrze.

Zderzenie pociągu z tramwajem w Warszawie.

Cztery osoby ranne, wagon tramwajowy zdruzgotany.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rano na przejeździe kolejowym na ul. Targowej zdarzył się wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu motornicezgo tramwajowego, Bronisława Dutkiewicza, nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

O godzinie 8 min. 25 z ulicy Radzimińskiej wyjechał w ulicę Targową tramwaj linji nr. 7.

Gdy wóz tramwajowy znalazł się pod wiaduktem nowowybudowanej linji średnicowej, motorniczy Dutkiewicz ujrzał, że na krzyżującym się z szynami tramwajowemi torze bocznicy kolejowej, prowadzącej do rzeźni miejskiej, stoi pociąg towarowy, naładowany nierogacizną.

Pociąg ten składał się z 8 wagonów i prowadzony był przez maszynistę Antoniego Bobrowskiego (ul. Kawęczyńska nr. 4).

Ponieważ pociąg posuwał się tyłem i maszynista Dobrowolski nie widział drogi, ruchem pociągu kierował stojący na przejeździe drożnik kolejowy Aleksander Filipek (Skaryszewska nr. 3), dając znaki chorągiewką.

Motorniczy Dutkiewicz widząc pociąg, zatrzymał tramwaj, a w tej chwili drożnik Filipek dał mu znak, że może przejechać.

Kiedy tramwaj minął szyny kolejowe nagle pociąg ruszył całą parą wtył.

Motorniczy Dutkiewicz zdając sobie sprawę z nieuniknionego zderzenia, zwiększył szybkość tramwaju, mając nadzieję, że zdąży jeszcze minąć tor kolejowy.

Niestety, odległość pomiędzy pociągiem a tramwajem była zbyt mała.

Ostatni wagon pociągu uderzył całym rozpędem w przyczepny wagon „Siódemki" — nr. 1214, miażdżąc tylną platformę i uszkadzając wnętrze wagonu.

Rozległy się jęki rannych.

Wkrótce na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia, który opatrzył dwu lżej rannych pasażerów: Cechę Kirszenbauma (Brzeska nr. 7) i Grzegorza Mawera (Pańska nr. 39).

Ciężej ranny został elektrotechnik Stefan Miączyński (Witebska nr. 3), którego po opatrunku przewieziono do szpitala św. Rocha.

Pomiędzy rannymi znalazł się również jakiś wojskowy, którego jednak przed przybyciem lekarza Pogotowia zabrali dwaj jego towarzysze i odwieźli taksówką.

Zdruzgotany wagon usunęło pogotowie tramwajowe.

Cała wina za nieszczęśliwy wypadek spada na drożnika kolejowego Filipka, który będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Dr. Młynarski i p. Krzyżanowski zdają relacje rządowi

o pertraktacjach pożyczkowych w Ameryce.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Przybyli z New-Yorku pp. Młynarski i Krzyżanowski składali wczoraj sprawozdanie o swych pertraktacjach ze strony skarbu p. Czechowiczowi, a po południu na wspólnej konferencji łącznie z ministrami: prof. Bartlowi, ministrowi Zaleskiemu i ministrowi Czechowiczowi.

Wieczorem wicepremjer prof. Bartel wydał na ich cześć obiad w swych apartamentach prywatnych.

Na najbliższe dni zapowiedziano wydanie urzędowego komunikatu o obecnym stanie rokowań o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej

powrócił do stolicy.

Warszawski korespon. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 11 przed poł. przybył z item ze Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego oraz odjutanta. Równocześnie wrócił również ze Spały kierownik referatu polityczno-prasowego kancelarji cywilnej p. Adam Skwarczyński.

Generał Sosnkowski

przybędzie do stolicy 7 kwietnia.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Gen. Sosnkowski po zupełnem dojściu do zdrowia przybywa do Warszawy w dniu 7 kwietnia.

Następnie uda się na krótki pobyt do swego majątku i w drugiej połowie kwietnia powróci do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko inspektora armji.

Uroczyste pożegnanie p. Wł. Neumana

radcy poselstwa polskiego w Rydze.

Ryga, 30 marca.

Związek dziennikarzy i literatów ryskich żegnał bankietem radcę legacji Rzplitej Polskiej w Rydze pana Stanisława Neumana. W uroczystym bankiecie wzięli udział reprezentanci nietylko prasy łotewskiej ale i dzienników niemieckich i rosyjskich, wychodzących w Rydze, oraz liczni korespondenci pism zagranicznych. Na bankiecie tym byli obecni przedstawiciele władzy oraz szef biura ministerstwa spraw zagranicznych Billman.

Herriot przybędzie do Polski.

Kraków, 30 marca.

Przedstawiciel „Nowego Dziennika" miał w Wiedniu wywiad z francuskim ministrem oświaty, Edwardem Herriotem, który oświadczył, że wybiera się do Polski.

Poseł polski w Berlinie

przybywa do Warszawy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy poseł polski w Berlinie, p. Olszowski, gdzie odbędzie się konferencja z ministrem Zaleskim w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Burza na kresach

opóźnia ruch pociągów.

Warszawa, 30 marca.

Dnia 28 b. m. na linjach kolejowych w pobliżu Baranowicz silna burza zniszczyła na przestrzeni kilku kilometrów słupy telegraficzne, przewracając je na tor kolejowy. Wskutek tego cały szereg pociągów, kursujących na tym szlaku doznało opóźnień dochodzących w kilku wypadkach do dwuch godzin.

20 pociągów w śniegu

ugrzęzło na Syberji.

Moskwa, 30 marca.

Według doniesień z Syberji zachodniej i środkowej, huraganowe burze śnieżne trwają tam w dalszym ciągu.

Komunikacja kolejowa szwankuje ogromnie. W pobliżu stacji Nowosybirsk ugrzęzło w śniegu przeszło 20 pociągów.

Kwestja rozbrojenia na martwym punkcie.

Sytuacja polityczna w Europie nie sprzyja rozwiązaniu zagadnień rozbrojeniowych.

PARYŻ, 30 marca.

„Le Temps" konstatuje, że sprawa rozbrojenia na konferencji genewskiej nie posunęła się naprzód. Wystąpienie Coolidgea przyszło bardzo nie w porę, tem bardziej, że wysunęło zastrzeżenie co do niektórych spraw będących przedmiotem obrad. Równocześnie rząd włoski również wypowiedział się nie na terenie genewskim i tem samem przyczynił się do zwiększenia zamieszania. Codzień wytężują przeszkody ze strony różnych mocarstw. Od roku 1924 prace nie posunęły się właściwie naprzód, a kto wie, czy nie cofnięto się nawet wstecz. Atmosfera polityczna panująca obecnie w Europie, nie sprzyja szczególnie sprawie rozbrojenia, a każdy dzień przysparza nowe trudności, które nie będą mogły być zlikwidowane podczas obrad genewskich, ponieważ wymagają szczegółowych studjów.

Genewa, 30 marca.

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła na popołudniowem swem posiedzeniu pierwsze czytanie rozdziału: „ograniczenia stanu liczebnego wojsk czynnych" i przyjęła z nieznacznemi zmianami zawarte we francuskim projekcie wykładnie takich pojęć, jak organizowanie wojskowych formacji, mobilizacja, rzeczywisty i inny stan liczebny wojsk i t. d. Ważną sprawę wyszkolonych rezerw pozostawiono otwartą.

W dyskusji zabierali głos: Paul Boncour, De Marinis, Rotgers i Bernsdorff.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro po południu.

Komisja śledcza na granicy jugosłowiańsko-albańskiej

Anglja i Francja dążą do zlikwidowania zatargu bałkańskiego.

Berlin, 30 marca.

„Koelnische Ztg." poświęca dłuższy artykuł konfliktowi bałkańskiemu. Zdaniem tego dziennika, Włochy odgrywają drugorzędną rolę w tym konflikcie. Walka o wpływy prowadzone jest pomiędzy Francją a Anglją. Francja okazuje gotowość do ustępstw na rzecz Włoch, rozumiejąc, że przyrost ludności we Włoszech wymaga zmiany polityki na Bałkanach. Były dyrektor departamentu na Quai d'Orsay Seydoux przyznał, że roszczenia Włoch do kolonizacji Albanji są zupełnie słuszne. Sprawą tą winna się zająć Liga narodów. Seydoux reprezentuje pogląd, że sprawą przeludnienia powinna się zająć Liga narodów, gdyż Europa w niektórych okolicach jest niezwykle przeludniona, z drugiej strony istnieją jeszcze zupełnie niezaludnione pustkowia. Przesunięcie mas z krajów przeludnionych do obszarów słabo lub zupełnie niezaludnionych, jest czołowem zagadnieniem pokoju europejskiego.

Paryż, 30 marca.

Wczorajsza rozmowa ambasadora angielskiego lorda Creve z generalnym sekretarzem na Quai d'Orsay Berthelotem doprowadziła do bardzo ważnych rezultatów. Mandat komisji śledczej na granicy jugosłowiańsko-albańskiej zostanie uznany za stały. Komisja zostanie odwołana dopiero wówczas, gdy obecne naprężenie całkowicie się ułagodzi. Anglja i Francja wystąpią z jednobrzmiącemi propozycjami bezpośrednich rokowań w Rzymie i Belgradzie, powołując się na życzenie wyrażone przez oba rządy. Włochy żądają ułatwień dla swoich obywateli na terytorjum Słowencji, natomiast Jugosławja dąży do złagodzenia niektórych postanowień traktatu w Tiranie.

Paryż, 30 marca.

„Petit Parisien" pisze, że wysiłki Paryża i Londynu zmierzają w kierunku umożliwienia bezpośredniej wymiany zdań między Rzymem i Białogrodem. Idea ankiety międzynarodowej zeszła obecnie na drugi plan. „Matin" pisze, że Francja i Anglja są podobno zdania, iż należałoby utworzyć komisję rzeczoznawców wojskowych o uprawnieniach stałego organu kontrolnego na granicy serbsko-albańskiej do czasu zupełnego odprężenia w stosunkach między zainteresowanymi krajami.

Minister łotewski przeciw Polsce

Atakuje naszą politykę wobec państw bałtyckich.

Gdańsk, 30 marca.

Z Rygi donoszą: Onegdaj wieczorem odbyła się w łotewskim ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której min. Celens wyjaśniał obecną sytuację, wytworzoną daleko posuniętemi rokowaniami o pakt gwarancyjny łotewsko-rosyjski.

Minister Celens, mówiąc o stosunku Łotwy do Polski podkreślił, że państwa bałtyckie, jego zdaniem, nie mogą się oprzeć na Polsce, gdyż wówczas znalazłyby się pod wyłącznemi wpływami wielkiego mocarstwa.

Państwa bałtyckie mają granice określone i trwałe, wynikające ze stosunków etnograficznych, kiedy Polska opiera swe granice obecne o siłę militarną.

Gdyby więc w tych warunkach Łotwa i państwa bałtyckie oparły się o Polskę, to mógłby wytworzyć się stan, przypominający Bałkany — stan wiecznego niepokoju na wschodzie Europy. W zakończeniu swego przemówienia prosił min. Celens, aby oświadczenie jego obecni potraktowali jako najzupełniej poufne.

***

Powyższe oświadczenie min. Celensa ujawnia charakterystyczne tendencje, panujące obecnie w kierownictwie łotewskiej polityki zagranicznej. Agitacyjne, nie wytrzymujące najsłabszej krytyki komunikaty sowieckie i litewskie przyjął min. Celens na wiarę i przyjął je, jako podstawę obecnej polityki zagranicznej Łotwy.

Oświadczenie min. Celensa ma tę dobrą stronę, że rozwiewa wszelkie złudzenia, jakie możnaby mieć w stosunku do obecnego rządu łotewskiego.

Niemiecka propaganda antypolska.

„Ostmark" marzy o Poznaniu, Śląsku i Pomorzu.

Berlin, 30 marca.

„Deutsche Ztg." zapowiada na rok przyszły wielką uroczystość w Niemczech z okazji 700-rocznicy niemieckiej ekspansji na wschodzie Europy. Bezpośrednim powodem tej uroczystości jest rocznica usadowienia się zakonu krzyżackiego na Pomorzu. Ten wypadek powinien być tak święcony, jak tysiąclecie Nadrenji. Uroczystość ta wywarła wrażenie i przyczyniła się do rozpowszechnienia prawdy o niemieckim charakterze terytorjów nadreńskich. W podobnym duchu należy zorganizować 700-rocznicę niemieckiego wschodu. Z okazji tej rocznicy należy propagować koncepcję plebiscytu na terytorjach odstąpionych Polsce.

Berlin, 30 marca.

„Taegliche Rundschau" oświadcza, że tylko nieliczne dzienniki ujęły należycie znaczenie zjazdu Ostmark (Marchja wschodnia) w Berlinie. Problem Ostmarku jest problemem duchowego zdobycia wschodu dla Niemiec. Chodzi o utrwalenie wału germańskiego przeciwko słowianom po dokonaniu złączenia odstąpionych terytorjów z macierzą niemiecką. Ostmark to nie są tylko Prusy Wschodnie i Poznań, lecz także Śląsk, Morawy i Dunaj. To była też zasadnicza idea zakonu krzyżackiego. Nie ograniczali się oni do Prus Wschodnich. Sztandar w dniu wczorajszym uświęcony wygląda następująco: Krzyżak tratujący tarczę, na której widnieje Orzeł Biały. Na sztandarze widnieje napis: „Was wir verloren haben, darf nicht verloren sein". Cośmy raz utracili — nie może być utraconem na zawsze.

Wybory do rady miejskiej w Warszawie

rozpisane będą 22 maja.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, że ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się przeprowadzić w ciągu lata roku bieżącego wybory do rad miejskich w większych miastach kraju, między innemi w Warszawie i Łodzi.

Wczoraj półurzędowa agencja dziennikarska doniosła, że wybory do rad miejskich w Warszawie rozpisano będą już w dniu 12 maja, a odbędą się w terminie 6-tygodniowym od tej daty.

Nową wojnę światową

przepowiada przywódca niemiecko-narodowych.

Berlin, 30 marca.

Przywódca niemiecko - narodowych baron Freytag zapowiada nową wojnę światową. Wojna rozpocznie się od kampanji Anglji wspólnie z Francją, Włochami, Polską i Litwą przeciw Rosji. Jeśli Niemcy nie zdecydują się na obronę militarną swego terytorjum armje obce przemaszerują przez Niemcy. Niemcy będą musiały zdecydować się, jakie stanowisko zajmą wobec wojny angielsko - rosyjskiej. Zaangażować się mogą tylko po tej stronie, która zgodzi się na anulowanie traktatu wersalskiego i pełne uzbrojenie Rzeszy niemieckiej.

Aresztowanie 50 polaków

w Rosji.

Ryga, 30 marca.

„Sewodnja" donoszą o aresztowaniu przez G. P. U. 50 polaków oskarżonych o zamiar wytrucia sowieckiej straży pogranicznej przez zatrucie wody w stawach. „Sewodnia" w aresztowaniu dokonanem przez władze sowieckie widzi zarządzenie odwetowe za wykrycie organizacji komunistycznej w Warszawie.

Wybuch granatu

4 osoby ranne.

Mitawa, 30 marca.

W jednym ze sklepów tutejszych nastąpił wybuch 13-centymetrowego granatu, przyniesionego przez pracującego w sklepie chłopca. Chłopiec został zabity na miejscu, zaś właściciel sklepu i 3-ch innych pracowników odniosło rany. Wybuch słyszany był w całym mieście

Poprawne zachowanie się kantończyków

wobec cudzoziemców w Szanghaju.

Londyn, 30 marca.

„Times" donosi z Tokio, że rząd japoński zdecydował się poprzeć energicznie akcję Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji podczas rokowań z powodu wypadków w Nankinie. Baron Sakatawi, przywódca opozycji, ogłasza artykuł, w którym podkreśla, że żądania surowego ukarania atakujących i winnych wszelkich wykroczeń, żądanie odszkodowania i przeprosin przez rząd kantoński nie są identyczne z polityką przemocy w Chinach. Japonja musi zachować wolną rękę wobec toczących się wypadków i pomimo, że polityka obecnego ministra spraw zagranicznych pod niejednym względem zasługuje na krytykę, jest rzeczą widoczną, że Japonja dzięki swej neutralnej polityce w Chinach osiągnęła lepsze rezultaty, niż Anglja i Stany Zjednoczone.

***

Londyn, 30 marca.

W Szanghaju zarzuciły kotwicę 4 nowe torpedowce angielskie. Da[illegible] się zauważyć wyraźna tendencja armji kantońskiej do zachowania spokoju i niedrażnienia cudzoziemców.

***

Londyn, 30 marca.

Według doniesień z Szanghaju położenie uległo znowu znacznej poprawie. Praca prawie wszędzie została wznowiona mimo, że istnieje jeszcze niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju. Usunięcie ludności angielskiej i amerykańskiej z Czung-King-Czang, Czang-Sza i kilku innych miejscowościach położonych wzdłuż wybrzeży rzeki Jang-Tse uznano tu za krok rozważny, gdyż sytuacja w wymienionych miastach jest w dalszym ciągu niepewna. Normalny bieg życia we wszystkich wymienionych miejscowościach został wstrzymany. Misje chrześcijańskie i prowadzone przez nie instytucje były w wielu wypadkach zmuszone do przerwania działalności. Majątek misji rozgrabiono, a wielu misjonarży zaledwie zdołało uciec z życiem.

Min. Gessler

otrzymał votum zaufania.

Berlin, 30 marca.

Wniosek socjalistów i komunistów, wyrażający votum nieufności ministrowi Gesslerowi, został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom wnioskodawców. Reichstag przyjął zatem cały budżet Reichswehry.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przy głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności dla ministra Gesslera stronnictwo demokratyczne, zasiadające w opozycji, nie przyłączyło się do tego wniosku.

W kołach Reichstagu twierdzą, że stronnictwo to nie mogło opowiedzieć się przeciwko swemu dawnemu członkowi, choć wystąpił on ze swego stronnictwa, a to ze względu na nici osobistych sympatji, wiążące poszczególnych działaczy i przywódców stronnictwa z ministrem Gesslerem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 31 marca 1927 r.

Chińskie cienie na polskim ekranie.

W okresie kapitalistycznej gospodarki światowej niema wielkich zagadnień w lokalnym znaczeniu. Każde zjawisko wywołuje najdalsze echa, odbija się w sprawach i krajach pozornie zupełnie niezainteresowanych. Wynalezienie barwników — anilinowych, a szczególnie sztucznego indyga wywołało kolosalny głód i przesilenie gospodarcze w Indjach. Zamach na arcyksięcia w Serajewie rozpłomienił się w wojnę światową i uczynił z Ameryki najpotężniejsze i najbogatsze mocarstwo świata.

Rewolucja w Chinach jest największym zdarzeniem historycznem w okresie powojennym. Odbija się ona nie tylko na ogólnych interesach światowych, ale dotyka nas wszystkich nawet w codziennych naszych polskich sprawach. I dlatego nie wolno traktować rzeczy tylko z punktu widzenia zamiłowań akademickich do egzotycznej wielkiej polityki, ale raczej przystoi wsłuchiwać się uważnie w te dalekie pozornie echa, których skutki są znacznie bliższe, niż się napozór wydaje.

Z niezliczonej ilości praktycznych przykładów, które można na ten temat podać, przytaczamy kilka:

Kto śledzi w ostatnich miesiącach rozwój portu w Hamburgu? Jest on w ścisłym związku przyczynowym z ostrym konfliktem na Dalekim Wschodzie. Bojkot towarów angielskich i amerykańskich spowodował spadek bardzo znaczny importu obu krajów do Chin. Mimo, iż kantoński ruch rewolucyjny wymierzony jest przeciw wszystkim białym (z wyjątkiem rosjan) w Chinach, jednak ostrze jego nie dotyczy Niemiec, których posiadłości w Chinach (Kiao - Czao) zostały zlikwidowane przez traktat wersalski. Ponieważ Chiny muszą mimo wszystko sprowadzać pewne towary z Europy, przeto ciężar handlu zagranicznego w Państwie Środka z konieczności przechodzi **w** niemieckie ręce. Mało tego. Do Hamburga przybywają olbrzymie ilości towarów angielskich i amerykańskich, tutaj otrzymują tylko niemieckie opakowanie i etykietę i na niemieckich okrętach wędrują dokoła Azji do Chin. Wojna domowa w tem półmiljardowem państwie, będącem rynkiem zbytu niezmiernej pojemności zasila wytwórczość, handel i transport niemiecki w sposób zgoła w historji wyjątkowy.

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że Niemcy szybko powracają do stanowiska światowego mocarstwa w najwyższym znaczeniu tego słowa, że ich flota handlowa rośnie z dnia na dzień, że na zachód od Zbąszynia powstaje nowe potężne centrum kapitalizacji, będące w Europie największą przeciwwagą Stanów Zjednoczonych?

Chyba nie trzeba bliżej objaśniać, jakie są poważne ogniwa, łączące nas z tym faktem...

A dalej: Rosja, sąsiad, z którym posiadamy granicę lądową 1100 km., jest w wysokim stopniu związany z wojskami kantońskiemi. Plany operacyjne idą z Moskwy, kantoński komisarz polityczny nazywa się Borodin, pieniądze, dużo pieniędzy idzie z Rosji. Niepodobna wprawdzie mówić jeszcze o bolszewizacji Chin, skoro ruch rewolucyjny jest wskroś nacjonalistyczny, nie ulega jednak wątpliwości, że Rosja, dmąc w kantoński żagiel, prowadzi politykę wybitnie antyangielską zarówno w Chinach, jak i w Indjach i na całym Wschodzie. I teraz ot, taki maleńki przykładzik, który, zresztą, miał nawet pewien wstępny precedens: sowiety proponują: chcecie rzucić polską manufakturę na rynek chiński, gdzie bojkotuje się anglików — da wam to wielkie korzyści, za naszem pośrednictwem zagnieździcie się na wielkim rynku, będziecie mieli poważne zyski, zatrudnicie ludzi w fabrykach, ruszycie z miejsca handel, popłyną podatki? No, dać, czy nie dać, pójść, czy nie pójść? Przeciw Anglji z Rosją do Chin, czy z Anglją przeciw Rosji?

Poważne zagadnienie, o którem się u nas niecomal nie mówi. Wszak jeszcze nie mamy uregulowanych stosunków dyplomatycznych z Chinami, do niedawna wogóle oficjalnie nie znaliśmy się z Kantonem, Pekinem i Mugdenem, chociaż znalazł się czas na Kabul i menelika. Kuo-min-tang i Czan-so-lin — to przecież prawdziwa „chińszczyzna", której u nas nikt nie rozumie. Czy w naszym programie zagranicznej polityki są przygotowane planowo, przemyślane odpowiedzi na te ważkie i ważne zagadnienia?

W Chinach mieszka blisko pół miljarda ludzi. Mają oni naftę, żelazo, węgiel i najtańszą pod słońcem siłę roboczą. Świat jest mały a nerwy, prowadzące z jednego krańca do drugiego — czułe są i mocne. Zasklepianie się w ciasnych interesach polskiego domu może dać fatalne rezultaty, jeśli historję liczyć będziemy nie na miesiące, lecz na lata. I dlatego nie możemy traktować wypadków chińskich, jak widzowie na galerji, poziewający trochę z nudów. W wielkiej grze sił światowych jesteśmy aktorami i obchodzi nas wszystko, co się na tej scenie dzieje. Każdej chwili może przyjść moment rzucenia i naszego epizodycznego słowa i akcji. Do tego trzeba być przygotowanym. Rolę trzeba umieć...

Czesław Ołtaszewski.

Mussolini mógł być obalony

gdyby król Wiktor Emanuel zdobył się na krok stanowczy.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy książkę Francesca Ciccottiego p. t. „Król Wiktor i faszyzm".

Francesco Ciccotti twierdzi, że król Wiktor Emanuel III ponosi dużą odpowiedzialność za to, że ułatwił Mussoliniemu zwycięstwo i że nie zdobył się na obalenie go, gdy miał do tego sposobność.

Jest rzeczą wiadomą, że król Wiktor nie lubi Mussoliniego.

Patrzał się nań zawsze podejrzliwie i nigdy nie ukrywał swej antypatji, jaką żywi względem wodza faszyzmu.

Ciccotti stara się wniknąć w motywy postępowania króla i zrozumieć jego decyzję. Dochodzi do wniosku, że zarówno podczas przewrotu, jak i podczas afery Matteottiego, król nie miał odwagi stanąć do otwartej walki z Mussolinim i tem samem ułatwił mu zwycięstwo.

Posłuchajmy więc, jak to było:

Rewolucja faszystowska wybuchła w październiku 1922 roku.

Pod koniec tego miesiąca Mussolini urządził zjazd faszystów w Neapolu, podczas którego wygłosił płomienną mowę, wzywającą faszystów do marszu na Rzym.

W parę dni potem Mussolini ulotnił się do Medjolanu (dlaczego — o tem powiemy później), a **na czele pochodu na Rzym stanął znany faszysta Italo Balbo.**

Balbo ruszył na Rzym, prowadząc ze sobą 40 tysięcy faszystów. Jednocześnie ciągnęły do „wiecznego miasta" ze wszystkich stron Italji inne oddziały faszystowskich bojówek. Ogółem Mussolini miał wówczas na swoje rozkazy 300 tysięcy Czarnych Koszul, uzbrojonych w rewolwery, strzelby, noże, kastety, kije: co kto miał...

W Rzymie zapanowała trwoga.

Rząd niedołężnego Ludwika Facty uważał za stosowne... podać się do dymisji... Król znalazł się w trudnej sytuacji. Musiał zamianować nowego premjera. Powierzył misję tworzenia rządu konserwatywnemu liberałowi Salandrze. Salandra nie mógł jakoś utworzyć gabinetu, przesilenie przewlekało się, a faszyści zbliżali się tymczasem do murów Rzymu...

Tymczasem w Kwirynale zjawił się sprzymierzony z Mussolinim wódz nacjonalistów Luigi Federzoni oraz faszysta Cesare De Vecchi.

Panowie ci zażądali audjencji u króla i zostali przezeń niezwłocznie przyjęci. **Wizyta ta zadecydowała o wszystkiem.**

Federzoni, człowiek mądry i przebiegły, wiedział czem ma wziąć króla. Przedstawił mu całą powagę sytuacji. Sto tysięcy faszystów idzie na Rzym. Kto ich może powstrzymać? Wojsko. A czy wojsko pójdzie? Oto właśnie pytanie...

Król Wiktor ma jednego kuzyna: księcia Aosty (duca d'Aosta). Kuzyn ten źle żyje z królem i kopie pod nim dołki. Sprzymierzył się z Mussolinim i **stanął całą duszą po stronie faszystów.**

— Otóż książę Aosta, ciągnął Federzoni, jest, jak Najjaśniejszemu Panu wiadomo, sławnym wodzem z czasów wojny światowej. Wodzem, szalenie popularnym w szerokich masach żołnierzy i oficerów. Cóż będzie, jeśli twój szanowny kuzyn stanie na czele faszystów i wezwie twoją armję, aby przeszła na jego stronę i aby połączyła się z faszystami? W takim razie, Najjaśniejszy Panie, dużo żołnierzy pójdzie na zew swego ukochanego wodza — **a ty, królu, co wtenczas zrobisz?** Czy masz pewność, że pomimo to zwyciężysz? Ja, bowiem, nie mam tej pewności...

Król Wiktor uznał, że Federzoni ma rację.

Nie chciał ryzykować. Rozumiał, że jeżeli Mussolini pobije wojska królewskie, to on, Wiktor Emanuel, spadnie z tronu, a miejsce jego zajmie sprzymierzony z Mussolinim książę Aosta...

W dwie godziny potem król kazał telefonować do Mussoliniego do Medjolanu, że **mianuje go prezesem ministrów i wzywa, aby zechciał przyjechać do stolicy.**

Nazajutrz Mussolini wjechał triumfalnie do Rzymu.

A wkrótce potem 60 tysięcy Czarnych Koszul wtargnęło do stolicy.

Tak odbył się słynny „marsz na Rzym" (marcia su Roma)...

Przeciwko faszystom nie padł ani jeden strzał.

Zachodzi pytanie, dlaczego Mussolini sam nie poprowadził faszystów na Rzym? Dlaczego powierzył to zadanie swemu pomocnikowi Italowi Balbo, a sam ulotnił się aż do Medjolanu, położonego na drugim końcu Włoch? Dlaczego nie został w Neapolu, gdzie zorganizowana została wyprawa na Rzym?

Odpowiedź na to pytanie da nam rzut oka na mapę.

Medjolan leży niedaleko granicy szwajcarskiej, o półtorej godziny jazdy od Szwajcarji Ponieważ Mussolini nie był pewny zwyciestwa, wiec wolał siedzieć tuż koło granicy, żeby w razie potrzeby można było ratować się ucieczką zagranicę....

***

Po raz drugi król Wiktor Emanuel skapitulował przed Mussolinim w roku 1924, podczas afery Mateottiego.

Jak wiadomo, był to moment, gdy faszyzm wisiał na włosku. Gdyby król Wiktor lub opozycja ruszyła palcem, faszyzm zawaliłby się jak domek z kart. Niestety: ani król Wiktor, ani opozycja nie ruszyła palcem. **Król czekał na opozycję, a opozycja czekała na króla.**

To też nic dziwnego, że Mussolini przetrzymał ten straszny kryzys, spowodowany zamordowaniem Matteotti'ego, a gdy poczuł, że siedzi mocno, to zaczął się mścić za przeżyte przezeń chwile śmiertelnej trwogi. Zaczął deptać niemiłosiernie i króla i opozycję...

Król Wiktor mógł wówczas usunąć Mussolini'ego zupełnie legalną drogą. W myśl konstytucji Włoch rząd jest odpowiedzialny **przed królem** i przed parlamentem.

Na tej podstawie król mógł zażądać dymisji Mussolini'ego, który nie cieszył się zaufaniem swego monarchy. Gdyby król Wiktor wydał wówczas komendantom wszystkich garnizonów rozkaz trzymania wojska w pogotowiu bojowem i gdyby zażądał od Mussolini'ego, aby ten poddał się do dymisji, to nie ulega wątpliwości, że faszyzm upadłby. Albowiem wśród faszystów panował wówczas szalony popłoch. Dezercja w milicji faszystowskiej dosięgła niesłychanych rozmiarów. Gdyby Mussolini pomimo to nie chciał oddać władzy, to nie ulega wątpliwości, że garstka wiernych mu Czarnych Koszul zostałaby bez trudu pokonana i rozbrojona przez armję królewską.

Żądając od Mussolini'ego ustąpienia, król miał prawo jednocześnie zamianować nowego premjera i dać mu rozkaz rozbrojenia dymisjonowanego premjera wraz z jego bojówką. W takim razie Mussolini znalazłby się w sytuacji bez wyjścia.

Ale król obawiał się, że może Mussolini nie zechce oddać władzy i że będzie walczył do upadłego. Obawiał się widocznie, że walka ta przynieść może zwycięstwo Mussolini'emu — więc dał spokój i nic nie przedsięwziął...

W końcu 1924 roku ogłoszone zostały memorjały Rossi'ego i Filippelli'ego, faszystowskich dygnitarzy, którzy siedzieli w więzieniu za współudział w zamordowaniu Matteotti'ego. Panowie ci podczas śledztwa poczynili zeznania zabójcze dla dyktatora. Akta te zostały opublikowane i we Włoszech znów nastąpił wybuch oburzenia przeciwko Mussolini'emu.

Tym razem król wezwał do siebie Mussolini'ego i konferował z nim parę godzin.

Nikt nie wie, o czem mówili. Spodziewano się, że król zdecyduje się na zerwanie ze swoim despotycznym premjerem.

Miał prawo wydać **prokuratorji królewskiej polecenie, aby kazała aresztować prezesa ministrów w celu zbadania** postawionych mu przez **Rossi'ego zarzutów. 6 czerwca minister sprawiedliwości, faszysta** Oviglio, powiedział wtedy do Tittoni'ego, prezesa senatu:

— **Do aresztowania prezesa ministrów potrzebne jest tylko jedno słowo Jogo Królewskiej Mości** (non manca per l'arresto del Presidente del Consiglio che una parola di Sua Maesta).

Takie nastroje panowały wówczas w Rzymie...

Lecz król Wiktor i tym razem nie odważył się nic zrobić Mussolini'emu.

A minister Oviglio wkrótce potem otrzymał dymisję za to, że ośmielił się powiedzieć powyższe słowa...

Dziś Mussolini ma w swem ręku nietylko swoją partyjną milicję, ale i armję, która do niedawna podlegała jeszcze rozkazom króla.

Król posłusznie podpisuje dekrety Mussolini'ego.

Riccardo.



Ludwik von Beethoven.
Według rysunku A. Klöbera z r. 1817.

W obronie szkoły zawodowej

stanęło nauczycielstwo szkół powszechnych.

W sobotę, dnia 26 b. m. odbyło się z inicjatywy zarządu ogniska Zw. P. N. S. P., zebranie nauczycieli pracujących w wieczornych szkołach zawodowych, w lokalu Ogniska Andrzeja 4.

Zebranie zagaił prezes ogniska p. J. Polakowski, przedstawiając obecnym cel zebrania, mianowicie utworzenie sekcji naucz. szkół zawodowych przy Zw. N. S. P.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, do którego weszli PP. Uzdowski (przewodniczący) Borucki M., Dryla i Matula w treściwym i rzeczowym referacie poruszył p. Ochędalski braki jakie posiada szkolnictwo zawodowe, wskazując za razem środki, które powinny je uzdrowić. Zdaniem referenta wina złego stanu leży także po stronie nauczycielstwa, które jest niezorganizowane, nie przedstawia przeto żadnej siły nie może przeciwstawiać się często zbyt szkodliwym posunięciom ze strony niektórych czynników kierujących i odpowiedzialnych za stan szkoły zawodowej. Nad referatem potoczyła się ożywiona dyskusja, zakończeniem której było zorganizowanie sekcji nauczycieli szkół zawodowych, której celem będzie pracować nad rozwojem i doskonaleniem szkolnictwa zawodowego na terenie miasta.

ARCHITEKT-DEKORATOR.

Łodzianin, p. Michał Janowski, jeden z młodych architektów dekoratorów bawiący obecnie w naszym mieście, dekorował w przeciągu ostatnich 2-ch lat wiele wnętrz pałaców amerykańskich w „Fifth Avenue" w Nowym Jorku.

Między innemi dekorował pałac p. Thorntona Wilsona, p. Charles E. Mitchel prezydenta z „National City Bank" oraz duży dom p. Hattie Carnegie.

Ostatnio opracował projekt pałacu p. W. K. Venderbilta.

Jeden z najbardziej znanych architektów Nowego Jorku p. Henry Beaumont Herts zaprosił p. Janowskiego do współpracy przy budowie „Jeschiva College" jednego z największych zakładów teologicznych w Ameryce.

Wkrótce p. Michał Janowski wyjeżdża z powrotem do Nowego Yorku.

Budują domy!

Robotnicy utworzyli spółdzielnię budowlaną.

Członkowie związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu mięsnego w Łodzi utworzyli spółdzielnię „Samopomoc", której zadaniem jest budowa domów robotniczych.

Projektowane jest wybudowanie przy ul. Berka-Joselewicza domu składającego się z 24 mieszkań robotniczych p. 1 pokój z kuchnią i wszelkiemi wygodami.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne pierwszej grupy i dokonano wyborów zarządu i komisji rewizyjnej

Zarząd rozpatruje sprawę popularyzacji akcji mającej na celu dostarczenia pracownikom zdrowych i tanich mieszkań, a niezależnie od tego zwróci się z memorjałem do rządu w sprawie nowelizacji ustawy o rozbudowie w tym duchu, by umożliwić spółdzielniom i związkom budowę mieszkań. (b)

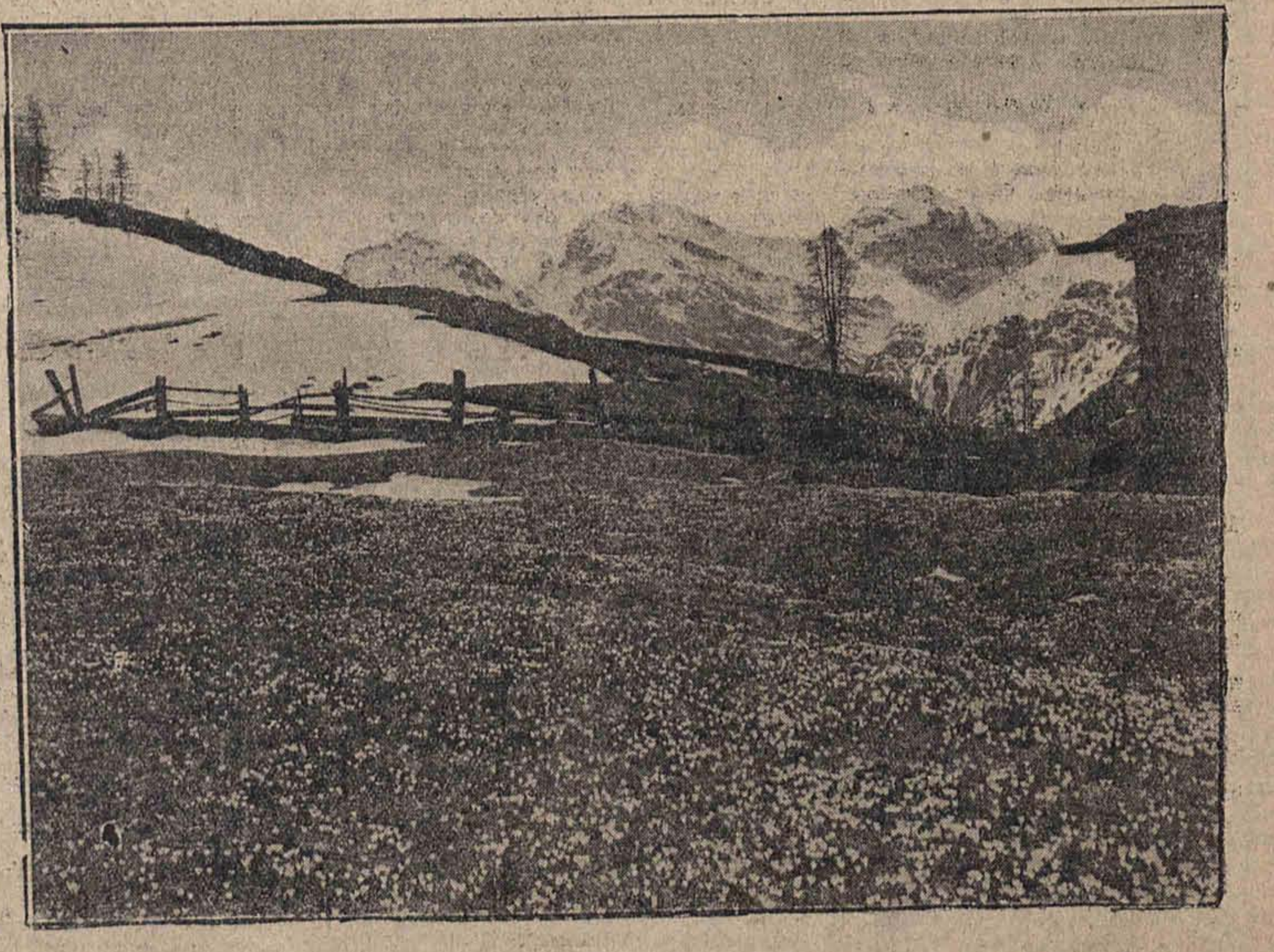
Z ruchu wydawniczego.

—:—

Informator dla posiadaczy weksli

„Informator" zawiera streszczenie ustawy wekslowej, czekowej i stemplowej; omawia praktykę w sprawach wekslowych, podaje tabele różnych opłat, przerachowanie dawnych weksli, a wreszcie wykaz banków akcyjnych, spółdzielni kredytowych, kas komunalnych oraz spis miejscowości, w których są notarjaty.

Podane są także oddziały i zastępstwa Banku Polskiego.



Włoszech zakwitła już w pełni wiosna. Nawet na północy pola pokryte są prymulkami. Dzienniki włoskie podają powyższe pierwsze zdjęcie wiosenne.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
31
CZWARTEK

Dziś: Balbiny i Kornelji
Jutro: Teodory

Wschód słońca 5.14
Zachód o g. 18.05
Wschód ks. g. 4.33
Zachód o g. 17.08
Długość dnia: 12.27
Przybyło dnia: 5.05

Na marginesie.

Chodźmy do kina!

— Co słychać?

— Nic...

Podają sobie ręce i patrzą w bok, nie mając sobie nic więcej do powiedzenia.

Idą dalej — każdy w swoją stronę, aż do następnego spotkania i przywitania:

— Co słychać?

— Nic...

Zmęczeni, znudzeni, zatroskani, osowiali.

Każdy z nich ma swoje troski, swoje zmartwienia i zgryzoty, a wszystkie są tak do siebie podobne, że gdyby zaczęto sobie nawzajem opowiadać, okazałoby się, iż jest to jedna wielka spowiedź całej społeczności ludzkiej...

Nieskończona, monotonna litanja niespełnionych nadziei, krzywd, cierpień i nierozwiązalnych sytuacji...

Poco komu opowiadać — zwłaszcza, iż każdy ma swoją „paczkę“, którą uważa za najcięższą, a jednak z nikim się nie zamieni...

— — — — — — — — — —

Spotkałem niedawno swego starego przyjaciela, wielkiego fantastę, którego więcej interesowały losy świata, niż jego własne, lub najbliższego otoczenia.

— Servus, przyjacielu! Co słychać?

— Ano — nudy na pudy... Aż mdli.

— Czemuż tak? Czy nic się nie dzieje?

— Nic, literalnie — nic! Wszędzie, na całym świecie siedzą buchalterzy i sumują, kalkulują — liczą, liczą... Jak giełdziarze Tuwima... Ale tamci przynajmniej ryzykowali... Był w tem jakiś hazard, niebezpieczeństwo, szał... A teraz nic...

Na zimno mierzą, ważą, spodełba patrzą i... liczą, liczą... Kiedy oni skończą!?

— Ale jednak... tu i owdzie coś się dzieje... W Chinach, na przykład... Zresztą, w literaturze i sztuce szukają nowych form, nowych dróg...

— Furda, bracie! Sztuka jest kwiatem, który nie rośnie na gnoju... Na nic te wszystkie wysiłki...

— Czemże ty żyjesz teraz? O czem marzysz?

— Ja? — i nagle przystanął, zmrużył oczy i zaczął mówić prawie szeptem:

— Latem... po kilku upalnych dniach, kiedy niema czem oddychać, człowiek staje się słaby i apatyczny... Nagle — czarne, ciężkie chmury... Wiatr podnosi kurzawę... Zatrzaskują się okna i drzwi... Z brzękiem wypadają gdzieś szyby — niewiadomo gdzie...

Ludzie stają... — idą — tyłem, nic nie widzą... Podnoszą ręce do góry i czują, że im ziemia z pod nóg ucieka...

Huk... trzask... Chowają się do bram... Pioruny i błyskawice... A potem — ulewa! Dzika, rozhukana...

Ha! To ładne! To rozkoszne! A później tak świeżo, tak lekko...

— Toś ty poeta?!

— Dalibóg, nie! Duszę się jednak w tym kurzu codziennych trosk... Chodźmy do kina!

— ? ? ?

— Tak! Tam w ciemnej sali pełno jest ludzi, którym zbrzydła szarzyzna życia naszego, tam dzieją się rzeczy niezwykłe — cudowne, niespodziewane...

Tam marzą tłumy... Wcale nie poeci, a jednak — marzyciele...

Chodźmy do kina!

Valet.

19 list kandydatów
zgłoszono w miasteczku Piasecznie.

W niedzielę nadchodzącą odbędą się wybory do rady miejskiej w Piasecznie pod Warszawą.

Na ogólną liczbę 3263 mieszkańców miasta zgłoszono aż 19 list, w tem 5 polskich i 14 żydowskich.

Po złożeniu list wycofano 3 listy żydowskie.

Dla wyborców pozostaje jeszcze 16 list.

„Numerus clausus“ w adwokaturze.
Mecenasi warszawscy chcą stworzyć nowe ghetto dla swych młodych kolegów.
Jest to objaw niezdrowej konkurencji wśród t. zw. inteligencji pracującej.

Jak już donosiliśmy, warszawska izba adwokacka przyjęła na sobotnim zebraniu większością kilkudziesięciu głosów znamienną uchwałę zamknięcia na przeciąg 5 lat list adwokackich.

Uchwała ta wywołała zrozumiałe wzburzenie w sferach młodych prawników, którym zamyka ona dostęp do wolnej praktyki zawodowej. To też w najbliższym czasie ma się udać do P. prezydenta ministrów delegacja, aby prosić go o obronę przed

antykonstytucyjną uchwałą warszawskiej rady adwokackiej,

podyktowaną egoistycznym interesem cechowym.

Ponieważ ostrze uchwały warszawskiej skierowane jest przedewszystkiem przeciwko młodym prawnikom w stolicy, zrozumiałą jest rzeczą, że jeśli chodzi o prowincję, uchwała ta wywołała skutek wręcz przeciwny. Mianowicie koła adwokackie prowincji, w obawie przed zalaniem miast prowincjonalnych ‚wysiedlonemi‘ z Warszawy adwokatami przygotowują akcję przeciwko uchwale swych warszawskich kolegów.

***

O losach uchwały warszawskiej wypowiedział się w rozmowie z dziennikarzami dziekan izby adwokackiej, mec. Jan Nowodworski w sposób następujący:

— Uchwała ta przekazana zostanie naczelnej radzie adwokackiej, która zbierze dane statystyczne z rozmaitych okręgów apelacyjnych. Obecnie Rada zamierza wyłonić komisję, która w przeciągu miesiąca opracuje odpowiedni projekt.

Projekt ten wysłany zostanie do ciał ustawodawczych, albo

zostanie wprowadzony w życie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Na uwagę że powzięta uchwała jest antykonstytucyjna, gdyż ogranicza dostęp do zawodu adwokackiego jako t. zw. zawodu wolnego, mec. Jan Nowodworski, który sam należy do gorliwych zwolenników „numerus clausus“ w adwokaturze, odrzekł:

To też wejdzie ona w życie dopiero po ewentualnem uchwaleniu jej przez ciała ustawodawcze. Dopiero wówczas będzie obowiązywać.

***

Jak informują z Warszawy, uchwała rady adwokackiej, by w ciągu 5 lat nie pozwolić adwokatom na osiedlenie się w stolicy, a ewentualnie i w innych miastach, nie uzyska aprobaty Ministerstwa Sprawiedliwości, jako sprzeczna z zagwarantowaną przez konstytucję zasadą wolności wyboru zajęcia i miejsca zamieszkania.

Krzywdząca ogół młodych prawników uchwała warszawskiej rady adwokackiej będzie przedmiotem obrad czwartego dorocznego zjazdu aplikantów sądowych i adwokackich. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie dnia 3 i 4 kwietnia b. r.

Rehabilitacja ś. p. H. Lindego.
Uniewinnieni zostali również Wilhelm Bau i Bogusław Hryniewicz.

Z Warszawy donoszą nam:

Po roku niespełna przerwy odgrywał się w sądzie apelacyjnym na ten raz — drugi akt dramatu o nadużycia w pożyczkowej kasie oszczędności ze sporą domieszką tak zwanego rozrachunku pozagrobowego w stosunku do ś. p. Huberta Lindego, od którego sąd okręgowy, jak wiadomo, zasądził powództwo cywilne na rzecz P. K. O. w kwocie jednego miljona 427.503 zł. z odsetkami.

Obrona, w osobach adw. Szurleja, działającego z ramienia pozostałej po ś. p. Lindem rodziny, adw. Wacława Brokmana — w imieniu Wilhelma Baua i Al. Prymaka, przemawiającego w imieniu oskarżonego Hryniewicza — zbijała w sposób kategoryczny wszystkie zarzuty objęte aktem oskarżenia, krytykowała uzasadnienie wyroku sądu okręgowego i powoławszy się na zeznania wielu świadków i na szereg dowodów pisemnych walczyła mocnem słowem z wywodami prokuratora, dowodząc, że w danej sprawie nie zachodzi bynajmniej fakt złej woli i że P. K. O. żadnych strat nie poniosła i że cała sprawa była wynikiem oczywistego nieporozumienia.

W konkluzji obrona domagała się zupełnego uniewinnienia oskarżonych a tem samem oddalenia niesłusznie wytoczonego powództwa cywilnego, lub pozostawienia go bez rozpoznania.

Po kilkakrotnych obustronnych replikach i wysłuchaniu t. zw. ostatniego słowa oskarżonych sąd apelacyjny, wśród ogólnego zaciekawienia, udał się na naradę przeszło godzinną i późnym wieczorem ogłosił wyrok, którego mocą skargi apelacyjne oskarżonych uwzględnił, **wyrok sądu okręgowego uchylił i Wilhelma Baua i Bogusława Hryniewicza uniewinnił, pozostawiając powództwo cywilne co do tych oskarżonych bez rozpoznania.**

Powództwo cywilne zaś w stosunku do ś. p. Huberta Lindego sąd uznał za przedwczesne. (Niewiadomo bowiem, jaka cena będzie osiągnięta w przyszłości ze sprzedanych obligacji, będących przedmiotem sporu).

Wyrok ten wywołał duże, łatwo zrozumiałe, wrażenie.

14-letni chłopiec
sfałszował podpis na wekslu.

Przed dwoma laty czternastoletni Aron Kac zdyskontował weksel na 75 złotych za pośrednictwem Abrama Rozenmana Moszkowi Kempińskiemu.

Weksel ten był wystawiony na zlecenie Kaca, jako wystawca figurował p. Edward Heiman, właściciel składu aptecznego.

Ponieważ w terminie należność nie została uiszczona,

weksel został zaprotestowany.

Okazało się, iż podpis p. Heimana był sfałszowany, wobec czego 14-letniego chłopca pociągnięto do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym Kac znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał o trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Kac na rozprawie

przyznał się do sfałszowania podpisu

właściciela składu aptecznego p. Heimana, u którego przez pewien czas pracował.

— Po śmierci ojca — mówił Kac na rozprawie — mając lat czternaście zacząłem samodzielnie prowadzić interesy handlowe. Musiałem utrzymywać całą rodzinę. Ponieważ nie mogłem dać sobie rady z wierzycielami, postanowiłem wystawić weksel. Wiedziałem że mi nie wolno jeszcze wystawiać weksli, więc podpisałem nazwiskiem mego byłego szefa.

Wobec przyznania się oskarżonego świadków nie badano.

Prokurator Mandecki w przemówieniu swem popiera oskarżenie.

Sąd skarał Kaca na pięć miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na przeciąg pięciu lat. das.

Poufnie, między sobą
przemysłowcy już się pocieszają.

We wtorek przed wieczorem odbyły się w związkach przemysłu włókienniczego konferencje w celu zajęcia stanowiska wobec ostatniej podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.

W ożywionej dyskusji podkreślali poszczególni mówcy, iż podwyżka przemysłowi nic zaszkodzi i nie wpłynie na eksport włókienniczy, gdyż straty ewentualne z tego tytułu będzie można pokryć podwyżką cen na rynku wewnętrznym w kraju.

Z drugiej strony najwyższa stopa podwyżki płac obejmuje tylko nieznaczna część robotników, zatrudnionych w przemyśle łódzkim, co znowu w całokształcie kosztów produkcji włókienniczej nie zaważy zbyt dotkliwie. (E)

Przyszły sezon teatralny
pod znakiem zapytania.

Magistrat komunikuje:

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał list od dyrektora dr. Arnolda Szyfmana, w którym tenże, w odpowiedzi na odnośne zapytanie magistratu zawiadamia, iż zrzeka się prowadzenia w przyszłym sezonie Teatru Miejskiego w Łodzi.

Sprawa przyszłego sezonu teatralnego rozpatrywana będzie na posiedzeniu komisji teatralnej, które odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 19 w lokalu wydziału oświaty i kultury.

Żłobki w fabrykach
stają się znów aktualne

W swoim czasie, gdy aktualną była sprawa zarządzenia min. pracy i opieki społecznej o urządzaniu żłobków w fabrykach, przemysłowcy łódzcy spowodowali odroczenie całej tej sprawy na czas dłuższy.

Jak się obecnie dowiadujemy, ministerstwo pracy ma zamiar w najbliższym czasie zarządzenie powyższe wydać i polecić inspektorom pracy sprawdzać czy zarządzenie to zostaje przez przemysłowców wykonane.



Ministrowie i poeci.

Na marginesie „Szopki Cyrulika".

Wczorajsze przedstawienie „Szopki Cyrulika" w Warszawie wywołało w stolicy istną sensację. Obecni bowiem na nim byli: czterej ministrowie i czterej przedstawiciele obcych mocarstw.

Ministrowie przyglądali się własnym kubiełkom — i pokładali się ze śmiechu. Ambasadorowie żądali od swoich sekretarzy przekładu piosenek politycznych. Szczególniej zachwyt wywołała kubiełka Dziadka, śpiewającego na popularną melodję jeszcze popularniejsze słowa.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, na przedstawieniu po cenach najniższych po raz 14-ty cieszący się wielkiem powodzeniem „Proboszcz wśród bogaczy"

Jutro, w piątek, po raz 4-ty pogodna, pełna humoru i sentymentu komedja Gavault'a „Połamana drabina" — w świetnej reżyserji Wł. Ryszkowskiego. Ceny zniżone.

W sobotę o godz.3 m. 30 po cenach najniższych raz jeszcze w odpowiedzi na liczne zgłoszenia sensacyjny tolstojowski „Żywy trup".

JUTRZEJSZY ODCZYT TAD. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro t. j. w piątek dn. 1 kwietnia o godz. 8,15 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Płonący Wschód" (Rewolucja chińska a sytuacja międzynarodowa).

Odczyt powyższy jest na czasie przeto budzi żywe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji biuro „Promień" Piotrkowska 81 i ks. „Książka" Zielona 11 w cenie od 30 gr. do zł. 1,50.—

Co usłyszymy przez radjo dziś, w czwartek 31-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15,00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15,30 — Stacja nieczynna.

17,00 — Odczyt p.t. „Rola witamin w odżywianiu człowieka i zwierząt" — wygłosi prof. dr. J. Rostafiński.

17,30 — „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.

18,00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. W programie J. Strauss, Milton, Benatzky, Kassel i in.

18,40 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławiński.

19,00 — 13-ta lekcja kursu lementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19,30 — Komunikat rolniczy.

19,45 — Odczyt p. t. „Podstawy naszego odżywiania", wygłosi dr. Jakób Węgierko.

20,10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20,30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

Sygnał czasu. Informacje prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422,6 m., 20.45 — Koncert symfoniczny.

WIEDEŃ, fala 517,2 m., 19.00 — „Fidelio", opera Beethovena.

LIPSK, fala 357,1 m., 20,15 — Współcześni kompozytorzy wiedeńscy.

WROCŁAW, fala 322,6 m., 20,00 — Wieczór utworów Falla.

Z „Uzdrowiska".

Kancelarja instytucji zawiadamia, że zapis chorych mężczyzn na wyjazd do „Uzdrowiska" na sezon półpłatny będzie dzisiaj dnia 31 marca r. b. o godz. 3-ej po południu.

Kandydaci winni się zgłosić do kancelarji przy ul. Cegielnianej Nr. 57 z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Magistrat nie chce pertraktować

ze związkami, które nie mają przedstawicieli w radzie miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywane były podania: biura centralnego związków zawodowych w Łodzi, stowarzyszenia b. wojskowych armji polskiej w Łodzi oraz związku zawodowego brukarzy, betoniarzy i robotnikó ziemnych w sprawie przyjmowania członków tych zrzeszeń na roboty sezonowe, prowadzone przez zarząd m. Łodzi.

Magistrat postanowił na podania te odpowiedzieć odmownie zawiadamiając wspomniane związki że w sprawach dotyczących przyjmowania pracowników na roboty sezonowe i t. p., zarząd m. Łodzi prowadzi pertraktacje tylko z temi związkami, które skupiają pracowników miejskich, t. j. ze związkiem pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej, Z. Z. P., ze związkiem pracowników instytucji użyteczności publicznej, oddział w Łodzi i ze związkiem pracowników miejskich chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego.

Rozciągnięcie bowiem umowy zbiorowej, zawartej z temi związkami w sprawie przyjmowania robotników sezonowych, również i na wspomniane na wstępie zrzeszenia — pociągnęłoby za sobą domaganie się i przez cały szereg innych związków zawodowych, istniejących na terenie m. Łodzi, odpowiedniego udziału w sprawie przyjmowania robotników sezonowych, co wprowadziłoby niesłychany chaos i skomplikowałoby poważnie stosunek magistratu do ogółu pracowników sezonowych.

Co się tyczy specjalnie podania robotników żydowskich, którzy w podaniu biura centr. zw. zaw. w Łodzi powołują się na odnośny okólnik ministerstwa robót publicznych oraz uchwałę rady miejskiej — magistrat nie czyni żadnych trudności przy przyjmowaniu tych robotników, o ile przedstawieni zostaną przez jeden ze związków, z któremi magistrat zawarł umowe zbiorową.

Za zakładanie anteny radjowej

właściciel domu żąda odszkodowania.

Sąd okręgowy w Łodzi rozważał w dniu wczorajszym nader charakterystyczną sprawę.

Swego czasu właściciel domu przy ulicy Nawrot, p. Teofil Golkowski, wniósł do sądu skargę na lokatora Ryszarda Bemego, iż ten przy zakładaniu anten radjowych, uszkodził mu dach kamienicy.

P. Golkowski domagał się odszkodowania w kwocie 497 zł.

Na sprawie pełnomocnik właściciela domu, mecenas Herszlik, stwierdza, iż wysokość strat, spowodowanych budową anten oszacowała specjalna komisja, wobec czego prosi o przyznanie swemu klijentowi 497 zł.

Mecenas Kobyliński, pełnomocnik strony przeciwnej, powołuje się na orzeczenie sądu najwyższego, które głosi, że

właściciele nieruchomości nie mogą mieć pretensji za uszkodzenie nieruchomości przy zakładaniu przez lokatorów aparatów telefonicznych.

Obrońca drogą analogji pragnie stosować powyższe orzeczenie w wypadku uszkodzenia dachu przy budowie anten radjowych.

Polemizując z mec. Herszlikiem, adwokat Kobyliński twierdzi, iż suma, której się ten domaga, jest w każdym razie znacznie wygórowana i zaznacza, iż jego mocodawca zgodziłby się na zapłacenie powództwa cywilnego w wysokości 75 złotych, uważając, iż straty nie przewyższyły tej sumy.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego p. Beme został skazany na zapłacenie 75 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie dachu podczas zakładania anteny radjowej.

Rozłam w piłkarstwie

winien być corychlej zlikwidowany.

Oczy całego świata sportowego w Polsce skierowane były w ostatnich czasach w stronę Związku związków.

Liczono ogólnie, że najwyższa magistratura sportowa zlikwiduje zatarg powstały w łonie P. Z. P. N-u, mając wyłącznie na względzie dobro sportu polskiego.

Mimo wszystko opinja sportowa doznała ogromnego rozczarowania.

Związek związków nie znalazł żadnego kompromisowego wyjścia, a co najgorsza nie dopuścił do brania udziału w zebraniu przedstawicieli ligowców.

Pomijając już sam fakt, że ligowcom stała się przez to ogromna krzywda, podkreślić należy sposób prowadzenia walki przez d-ra Centnarowskiego, prezesa P. Z. P. N., który czując, że usuwa mu się grunt pod nogami, chwycił się środków, które rzadko prowadzą do celu.

Na tym miejscu wypada nam zaznaczyć, że nie mamy absolutnie zamiaru bronić ligowców, lub potępiać ich przeciwników.

Obie strony mają swoje słuszne i niesłuszne postulaty, załatwienie których należało wyłącznie do Związku związków.

Opinja sportowa została jednakowoż do głębi poruszona sposobem załatwienia tej palącej kwestji przez najwyższą władzę sportową.

Jak już donosiliśmy, walne zebranie Związku związków wybrało komisję, składającą się z pp.: d-ra Orłowicza, inż. Znajdowskiego i plk. Bobkowskiego. Komisji tej powierzono załatwienie zatargu do 15 kwietnia.

Innemi słowy Związek związków nie znalazł właściwie żadnego wyjścia w całej tej sprawie i umiał tylko odłożyć ją na kilka tygodni.

Krok ten był może jednym z największych błędów, jakie dotychczas popełniła nasza najwyższa władza sportowa.

„Mentlik" bowiem i bałagan, jaki dotychczas istniał w piłkarstwie polskiem powiększył się w dwójnasób.

Kluby ligowe, pragnąc zadokumentować władzom sportowym swoją siłę organizacyjną forsują swoje drużyny, a nawet przeprowadzają już rozgrywki mistrzowskie.

Z drugiej strony i kluby, należące do P. Z. P. N-u, nie chcąc pozostać w tyle, rozpoczynają również mistrzostwa, nie będąc do tego zupełnie przygotowane.

I co się, niestety, okazuje? Pragnąc wypełnić luki we wszystkich klasach poszczególne O. Z. P. N-y promują kluby do wyższych grup, nie zwracając absolutnie uwagi an to, czy dane stowarzyszenie sportowe zasługuje na promocię. Że z tego nikt żadnych korzyści mieć nie będzie nie należy dwa razy powtarzać. Odwrotnie nawet kluby, należące do P. Z. P. N-u poniosą straty finansowe, wytworzy się ogromna dezorganizacja, na której nikt nic nie zyska, a wszyscy stracą.

Dlatego w interesie sportu polskiego leży, by komisja naprawiła błąd Związku związków i mimo obowiązującego już terminu, sprawę bezwzględnie załatwiła wcześniej, już w najbliższych dniach, tak aby kluby sportowe i opinja wiedziały wreszcie, czego należy się trzymać i jak się właściwie sprawa rozłamu przedstawia.

Stef.

CASINO.

Ben-Hur

z Ramonem Novarro.

Śmiało można powiedzieć: tego jeszcze nie było! Nie było i nie tak prędko jeszcze będzie. Takie filmy-kolosy, jak Ben-Hur wymagają zbyt wielkiego nakładu pracy, zbyt wielkiego kapitału, by najbogatsze nawet wytwórnie mogły się na podobne eksperymenty zdobyć.

Inscenizacji „Ben-Hura" poświęcił głośny reżyser Fred Niblo 3 lata pracy. Półtora roku zużył na studja i zdjęcia w historyczn. miejscowościach Włoch, drugie półtora roku odbywały się zdjęcia w atelier Metro Goldwyna w Culwer w Kalifornji.

Koszta filmu wynosiły 5 miljonów dolarów! Dane liczbowe poprostu oszałamiające, trudne niemal do uwierzenia A jednak tak jest. Kto widział Ben-Hura" temu te cyfry nie wydadzą się tak fantastyczne.

Ten największy i najkosztowniejszy film, z pomiędzy wszystkich, które świat dotychczas stworzył, doczekał się uroczystego wystawienia w nieskażonym skrótami oryginale w kino-teatrze „Casino".

Trudno rzeczywiście znaleźć jakiś najdrobniejszy zarzut. Bezwzględna, absolutna doskonałość we wszelkich dziedzinach. Sceny takie, jak wnętrze galerów, gdzie setki niewolników pod takt bębna poruszają wiosłami — należą do tych, które pobudzają w widzu krew do żywego pulsowania.

To już nie zdjęcie — to potężny żyjący obraz, który przeniesiony przez malarza na płótno — stanowiłby pierwszorzędną wartość artystyczną.

Albo bitwa morska z piratami!

Cała flota została specjalnie zbudowana. Rzymskie galery i okręty piratów... niesłychane szczegóły brutalnych scen zostały pokazane. Przy wyścigach dostarczono najpiękniejszych białych rasowych ogierów.

Kto nie jest przejęty wielkiemi scenami, ten znajdzie dużo piękna w spokojnych miejscach akcji, jak orszak na pustyni, przez którą musi przejść uwięziona żydówka pod eskortą rzymian, smutna dolina trędowatych i porywająca scena, gdy matka Ben Hura, trędowata, zbliża się do swego śpiącego syna i nie śmie go dotknąć.

Trudno, mimo najszczerszych chęci powstrzymać się od superlatywów, które i tak nie potrafią oddać tego olbrzymiego wrażenia, jakie te sceny po sobie pozostwiają.

Wyścigi kwadryg — ów rozpętany żywioł — to ostatnie słowo, jakie wypowiedziała technika. To nie sa wyścigi o ambicję, o pieniądze. Tu rozgrywa się walka o życie.

— Jeden z nas wyjdzie żywy — te twarde słowa rzucił Juda Ben-Hur w twarz dumnemu rzymianinowi. Messali.

Reżyser odniósł najwspanialszy sukces. Fred Niblo zrobił to, czego jeszcze nikt nie uczynił. Dał przedewszystkiem wystawę i żywiołową akcję, a pozatem wyeksploatował umiejętnie bogatą treść i talenty aktorskie.

Tworząc główne momenty Fred Niblo wzorował się na obrazach mistrzów pendzla całego świata i różnych wieków

Obrazy te, ściśle odtworzone, nabierają powoli życia, przechodzą w ruch rozwijają się w akcję, a tem piękniejsze, że robione na taśmie specjalnej, zachowują swą barwę oryginalną, dając złudzenie, że arcydzieła mistrzów ożywiają się, wychodząc z ram, opuszczając swoje muzea i galerje.

Patrząc na sceny, odczuwamy nieprzeżywane dotąd jeszcze wzruszenie, Fred Niblo, wzorując się na tych klejnotach malarstwa, okazał się artystą reżyserem o duszy subtelnej, wyczuwającej całe piękno sztuki i za to samo powinien stanąć w pierwszym rzędzie reżyserów, jako mistrz realizatorów i artysta o wielkiej skali.

Następne miejsce po reżyserze zajmuje bezprzecznie Ramon Novarro. Warunki zewnętrzne — doskonałe, gra — nocna, przekonywująca, tak jak na takiego Judę Ben-Hura, rycerza bez skazy i bojaźni przystało.

Reszta zespołu aktorskiego dzielnie sekundowała genjalnemu koledze.

Powiększona orkiestra pod dyr. L. Kantora wykonała ilustrację muzyczną doskonale. Rytm filmu i muzyki pokrywają się w zupełności, tworząc idealną harmonję artystyczną.

W. G.

Baczność, kupcy!

Przedświąteczny sezon złodziejski już się rozpoczął.

W okresie przedświątecznym włamywacze zazwyczaj przystępują do wytężonej akcji i organizują wyprawy złodziejskie do większych sklepów, licząc na obfite łupy.

Z tego też względu kupcy łódzcy, wobec zbliżających się świąt, winni czuwać nad swym dobytkiem i odpowiednio zabezpieczyć sklepy przed nocnemi odwiedzinami niepożądanych gości.

Oto ubiegłej nocy ofiarą włamywaczy padł

skład manufaktury Faitlowicza i Goldberga,

przy placu Wolności 7.

Złodzieje przy pomocy wybicia szyby dostali się do piwnicy, znajdującej się pod składem manufaktury.

Niespostrzeżeni przez dozorcę pracowali przez dłuższy czas nad wyborowaniem otworu znacznej wielkości w suficie piwnicy.

Przy pomocy sznurowej drabinki dostali się wreszcie do składu, gdzie zabrali się energicznie do roboty.

Fachowcy nie ruszyli żadnych tańszych materjałów.

Łupem ich padła przędza oraz materjały jedwabne wartości ogólnej

8.000 złotych.

Włamywacze nie próbowali rozbić kasy, znajdującej się w kantorze, ani też nie plądrowali w szufladach.

Zdobycz, spakowaną w worki, spuścili do piwnicy i przez okno wynieśli na ulicę.

Kradzież spostrzeżona została dopiero w godzinach porannych przez właścicieli, którzy przybyli z zamiarem otwarcia składu.

O powyższem powiadomili oni urząd śledczy, którego przedstawiciele przybyli niezwłocznie na miejsce wypadku i wdrożyli energiczne śledztwo. Wyniki dochodzenia narazie trzymane są w tajemnicy. —d—

Roboty kanalizacyjne

już się rozpoczęły.

W myśl zapowiedzi magistratu, roboty kanalizacyjne mające na celu zatrudnienie bezrobotnych w Łodzi, rozpocząć się miały w dniu 1 kwietnia b. r.

Ze względu jednak na wyjątkowo wczesną wiosnę w bieżącym roku i na ustalenie się pogód, na niektórych odcinkach przystąpiono do pracy już przed kilku dniami.

I tak npr. na ul. Żeromskiego przystąpiono do robót na początku bieżącego tygodnia, co będzie miało w zasadzie ten skutek, iż w kwietniu prace kanalizacyjne będą już w pełni.

W ten sposób nietylko, że zyskuje się na czasie, lecz równocześnie w ciągu dłuższego okresu zatrudnia robotników sezonowych.

Zarządzeniu magistratu należy w tym wypadku bezwzględnie przyklasnąć. —ch—

Plan robót publicznych

jest rozpatrywany przez ministerstwo.

W swoim czasie na wezwanie ministerstwa spraw wewnętrznych p. wojewoda Jaszczołt opracował plan robót publicznych w województwie łódzkiem i przedstawił go ministerstwu.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo rozpatruje obecnie ta plany i po uzgodnieniu ich z planami innych województw zarządzi wprowadzenie ich w życie. (b)

Koniec „znachorstwa" felczerów.

Nowa ustawa pozwala im tylko stawiać bańki i przystawiać pijawki.

Za leczenie i pisanie recept grożą felczerom surowe kary.

Z Warszawy donoszą:

Do państwowych władz sanitarnych coraz częściej napływają skargi na felczerów, którzy nie krępowani wyraźnemi przepisami wykonywują bez przeszkód

praktykę lekarską

ze szkodą dla dyplomowanych doktorów medycyny.

Panowie ci udzielają porad i dokonywują zabiegów dużo taniej, niż lekarze i stąd pochodzi ich „wzięcie" w najszerszych sferach ludności.

Przepisy felczerskie obowiązujące dotychczas w Polsce, nie określają wyraźnie, jakie kwalifikacje zawodowe posiadać powinien felczer.

Mówią one bardzo ogólnikowo, iż prawo do wykonywania praktyki felczerskiej mają ci obywatele, którzy praktykę tę wykonywali w chwili wydania przepisów.

Wobec tak jaskrawych

braków w ustawodawstwie

ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniający istniejące przepisy.

Projekt ten został już przesłany do zaopinjowania wszystkim ministerstwom i nie wywołał zasadniczych sprzeciwów.

Według tego projektu do tytułu felczera mają prawo tylko ci obywatele, którzy

ukończyli szkołę felczerską

przed rokiem 1917, albo uzyskali przed wojną stopień felczera po złożeniu odpowiednich egzaminów.

Felczerzy mają prawo praktykować tylko na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich.

Kompetencje ich zostaną znacznie ograniczone. Nie będą mieli

prawa wypisywania recept,

czynienia zabiegów chirurgicznych i stosowania narkotyków.

Wolno zaś będzie felczerom stawiać bańki,

przystawiać pijawki,

i szczepić ospę. Wszelkie zastrzyki i gojenie ran, dokonywane może być tylko pod kontrolą lekarza.

Felczerom, którym udowodnione będzie zajmowanie się leczeniem, wypisywanie recept i t. d. grozi nadzwyczaj

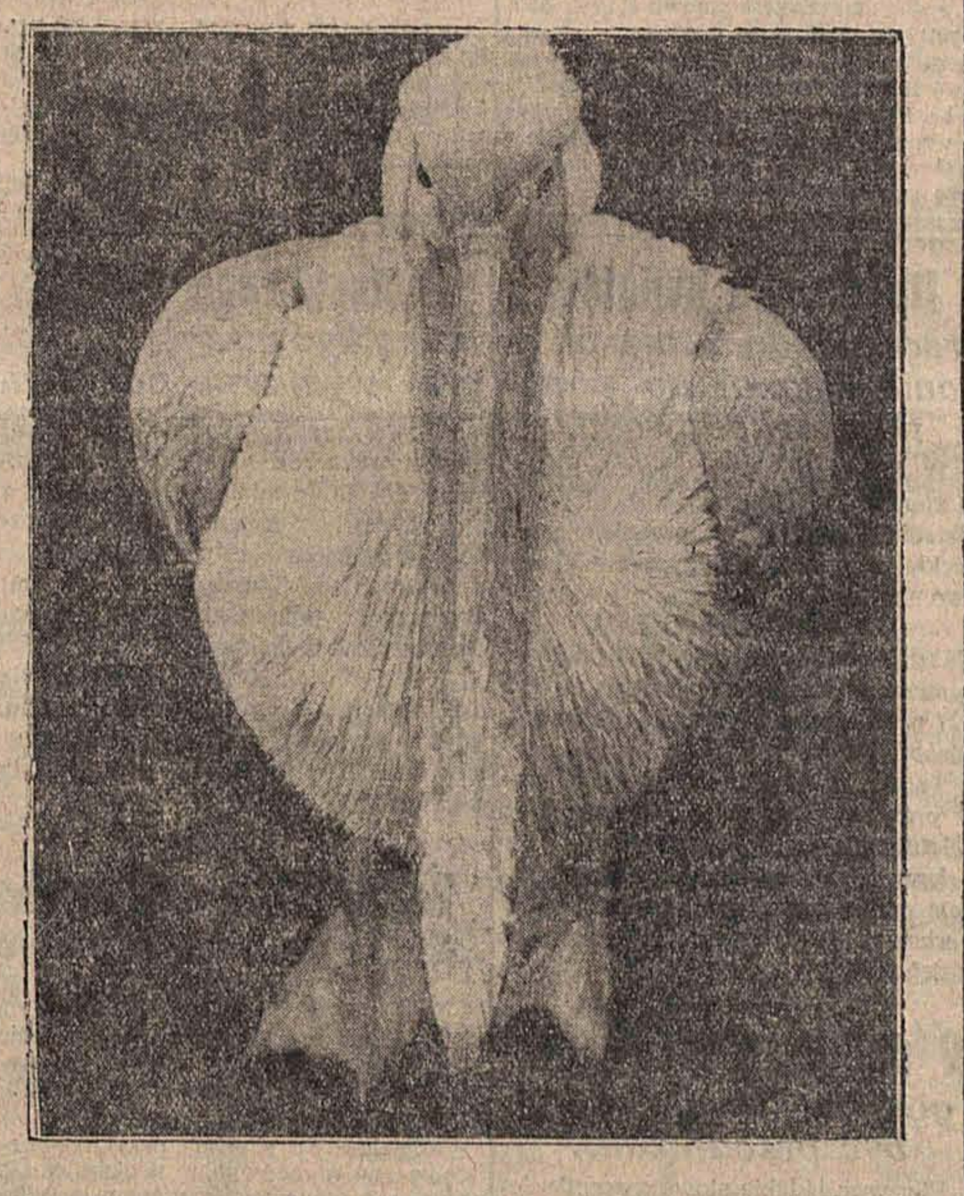
surowa odpowiedzialność sądowa

lub administracyjna.

Od orzeczeń władzy administracyjnej felczerom przysługuje odwołanie się do sądu okręgowego.

Projekt tego rozporządzenia reguluje niezwykle ważną sprawę.

Skończy się wreszcie „znachorstwo" stosowane przez niewykwalifikowanych i nieodpowiedzialnych za swą praktykę felczerów bez fachowego przygotowania i szkoły zawodowej.



Okaz pelikana, sprowadzony przez ogród zoologiczny w Londynie. Natura stwarza czase mstworzenia, wobec których wszelkie próby stylizacji sztucznej wyglądają wprost nieudolnie.

Podwyżka łamie tabelę płac.

Sporządzenie listy wypłat nastręcza szereg trudności.

W ciągu dnia wczorajszego prowadzone były w związkach przemysłu włókienniczego prace nad wykończeniem nowej tabeli płac robotniczych, dostosowanych do ostatniej podwyżki, przyznanej robotnikom przez komisję arbitrażową.

Tabela ta musi być wykończona, w związku z dzisiejszymi wypłatami. Okazuje się jednak, iż nowa podwyżka wprowadza

szereg poważnych trudności

do obecnych taryf płac robotniczych, ponieważ płace poszczególnych kategorji pozostawały w pewnym wzajemnym związku łączności pomiedzy soba. Łączność ta obecnie została poniekąd naruszona i w całym szeregu wypadków robotnicy, którzy dotąd zarabiali mniej — obecnie zarabiać będą więcej, niż ci, którzy dotychczas zarabiali więcej. Z tych względów wypłaty zarobków natrafią na pewne trudności.

potęguje niezadowolenie robotników

z orzeczenia komisji arbitrażowej. Zmiana na niekorzyść dotyczy w pierwszym rzędzie tych kategorii robotników, którzy pracowali na dniówkę, i na akord, a którzy obecnie w wielu wypadkach będą mieli zarobki niższe niż ci robotnicy, którzy pracowali tylko na dniówkę. (E)

Trudno wszystkim dogodzić...

Kupcy przeciw wojażerom.

W ostatnich dniach kupcy manufakturowi w Łodzi postanowili wszcząć akcję przeciwko komiwojażerom, którzy jeżdżą na prowincję i sprzedają towary na dogodnych warunkach, a ponieważ kupcy prowincjonalni chcą oszczędzić koszta podróży, kupują w ten sposób chętnie i nie przyjeżdżają do Łodzi.

Kupcom łódzkim jest to nie na rękę, gdyż wolą oni pertraktować wprost z klijentami, a pozatem jest to konkurencja dla większych składów, które takich komiwojażerów nie utrzymują.

Sprawa powyższa nabrała już wielkiego rozgłosu i ma być przedmiotem interwencji kupców u władz. (b)

Wojna z aptekarzami

ma być wygrana przez drogerzystów.

Już kilkakrotnie donosiliśmy, że między właścicielami aptek a właścicielami składów aptecznych toczy się walka co do uprawnienia tych ostatnich do sprzedaży niektórych specyfików i leków.

Ostatnio cały przemysł chemiczny i wytwórnie specyfików i preparatów złożyły memorjał do dyrekcji zdrowia i wypowiedziały się za dopuszczeniem tej sprzedaży w składach aptecznych ze względu na to, iż i tak

ani aptekarz, ani drogerzysta nie odpowiada za preparat,

lecz tylko wytwórca, a więc dla sprzedaży tych specyfików nie trzeba posiadać specjalnej wiedzy aptekarskiej.

Pozatem dozwolenie w sprzedaży tych rzeczy w składach aptecznych wyłączy obecny monopol aptek, co wpłynie na potanienie tych artykułów Wobec powyższego, spis leków i preparatów, dozwolonych w sprzedaży w składach aptecznych, będzie znacznie zwiększony.

W sprawie powyższej odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady drogistowskiej i odpowiednia delegacja wraz z nowym posłem-drogerzystą, który wszedł obecnie do sejmu, będzie interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych, by ostatecznie spór pomiędzy aptekarzami a właścicielami składów aptecznych zakończyć. (b).

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
31 marca 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
31 marca 1927

Bilans handlowy włókiennictwa.

Ostatnie dwa miesięczne zamknięcia bilansu handlowego Polski zaniepokoiły opinję gospodarczą. Zdaje się, że narazie przynajmniej niema podstawy do poważniejszych obaw. W dłuższych okresach czasu trudno uniknąć przejściowych pogorszeń, z których nie można jednak sądzić o ogólnej dynamice handlu zagranicznego nawet w najbliższej przyszłości.

W okresie od Nowego roku na saldo nie mogło nie wywrzeć wpływu wyczerpanie się eksportu zbóż, związane z miernemi zbiorami zeszłorocznemi oraz osłabienie się konjunktury węglowej. Zwłaszcza, że — wedle ostatnich wiadomości, które jeszcze w statystyce się nie odbiły — w węglu znów eksport się ożywia dzięki ulgom taryfowym, trudno narazie wyprowadzać zdeklarowanie pesymistyczne wnioski.

Natomiast, lokalnie rzecz biorąc, dla Łodzi wybitnie niemiłe signum stanowi kształtowanie się bilansu specjalnie naszego włókienniczego handlu zagranicznego.

Oczywiście na ten bilans nie można patrzeć pod kątem widzenia takiego czy innego salda dodatniego lub ujemnego. Przy wzrastającym dobrobycie w kraju nieuchronny jest wzrost konsumpcji tkanin, wywołujący z kolei konieczność wwozu surowca bawełnianego i wełnianego i częściowo tylko niektórych gatunków przędzy. Dlatego lepiej jest stan rzeczy oceniać według ruchu tkanin i przędzy.

Trzeba stwierdzić, że ta część bilansu, według świeżo ogłoszonych przez główny urząd statystyczny cyfr za luty (Wiad. Stat. Nr. 6) nie wygląda bynajmniej pocieszająco.

Zestawiając dane o przywozie w lutym z danemi o przeciętnej miesięcznej przywozu w roku 1926 otrzymamy w tysiącach złotych w złocie (przeciętna zeszłoroczna w nawiasie)

Tkaniny bawełniane	1353	(1095)
Tkaniny wełniane	523	(236)
Przędza bawełniana	1752	(1199)
Przędza wełniana	1755	(929)

Niema więc w tem naszem zestawieniu ani jednej pozycji którąby wskazywała na zmniejszenie się importu. Natomiast w eksporcie, poza jedynie tkaninami bawełnianemi wszystkie pozycje wykazują spadek, a mianowicie (cyfry zestawione analogicznie):

Tkaniny bawełniane	2123	(2022)
Tkaniny wełniane	536	(655)
Przędza bawełniana	392	(774)
Przędza wełniana	1071	(1307)

W liczbach względnych wzrost zestawionych czterech pozycji importu w porównaniu z przeciętną zeszłoroczną wynosi kolejno: 48, 122, 37 i 87 procent. W eksporcie poza 5 - procentowym wzrostem pozycji bawełny, zmalały dalsze kolejne pozycje o proc.: 18, 49, 18.

Dla zorjentowania się jednak w sytuacji w związku z sezonem w włókiennictwie miarodajniejsze być może będzie porównanie z cyframi analogicznego okresu 1926 roku. Biorąc za podstawę porównania pierwsze 2 miesiące po stronie przywozu znajdziemy (cyfry w złotych w złocie; styczeń-luty 1926 roku w nawiasie):

Tkaniny bawełniane	2494	(1252)
Tkaniny wełniane	961	(482)
Przędza bawełniana	3420	(817)
Przędza wełniana	4181	(805)

Po stronie zaś wywozu znajdziemy (cyfry zestawione analogicznie)

Tkaniny bawełniane	4527	(4162)
Tkaniny wełniane	1016	(1077)
Przędza bawełniana	876	(2393)
Przędza wełniana	2196	(2577)

Tak więc zestawienie sezonowe nie wypadnie na korzyść bieżącego roku. W ogólnym zarysie niekorzystniej wygląda i eksport i import, zwłaszcza jednak import.

Nasze kolejne cztery pozycje po stronie przywozu wskazują wzrost: 100, 99, 314 i 422 procent: zastanawiający jest zwłaszcza znaczny wzrost importu tkanin bawełnianych i prządz. Kolejne, względne, cyfry dla eksportu z wyjątkiem wzrostu w tkaninach bawełnianych (ok. 9 procent) dają spadek o 5, 63, 15 procent.

Sumując stwierdzamy, że luty bież. roku był w zagranicznym handlu włók. gorszy od przeciętnej zeszłego roku. Nadto i okres styczeń—luty tego roku był gorszy od analogicznego okresu zeszłego roku. To drugie jest zwłaszcza niepocieszające. Trudno bowiem uważać konjunkturę z początku zeszłego roku za dobra albo conajmniej za normalną.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 31 marca.

POLSKICH KONCESJI W ROSJI jest obecnie pięć. Z tego dwie przypadają na włókiennicze przedsiębiorstwa fabrykacyjne. Dalsze dwie koncesje mają przedsiębiorstwa fabrykacyjne celuloidy, należące do spółki akcyjnej Nowik wzgl. Griebeń. Piątą koncesję posiada firma Serkowski, prowadząca fabrykację lamp naftowych.

„POLSKI PRZEMYS NAFTOWY" S. A. we Lwowie zostanie w najbliższym czasie sfuzjowana z firmą Perkins, Zdanowicz w Stryju.

NIEFORTUNNE ZARZĄDZENIE O ZAMIANIE 50 ZŁOTÓWEK nowego typu za 50 groszową opłatą na wypadek uszkodzenia odbiło się echem nawet w zagranicznej prasie gospodarczej.

DLA SPRZEDAŻY POLSKIEGO WĘGLA we Włoszech utworzyć ma się niebawem mięszana spółka akcyjna polsko-włoska. Sprawą interesuje się p. Teoplitz z Banca Commerciale w Medjolanie. Jak wiadomo rynek włoski jest przedmiotem ostrej walki konkurencyjnej między naszym przemysłem węglowym, a angielskim.

W SPRAWIE GDAŃSKIEGO MONOPOLU TYTUNIOWEGO zostało wedle informacji prasy niemieckiej osiągnięte porozumienie między Rzeczpospolitą a Gdańskiem. Układ ma być podpisany z początkiem przyszłego tygodnia. Ze strony Gdańska kierownikami monopolu będą pp. Otto Nathan i Schnitzler.

POLSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY ujawnia wielkie zainteresowanie sprawą mającego nastąpić zawarcia traktatu hadlowego polsko-chińskiego. Przemysł ten już od kilku lat wywozi do Chin produkty walcownicze. Chodzi obecnie o uzyskanie dla naszego importu klauzuli największego uprzywilejowania.

ZMODERNIZOWANIA PODATKU OBROTOWEGO domagają się przedstawiciele przemysłu piekarskiego w memorjale złożonym ministerstwu skarbu. Piekarnie zapewniają, że uwzględnienie ich postulatów spowoduje zniżkę cen pieczywa.

FABRYWA „WIŚNIEWSKI i SŁUCKI", wyrabiająca sprzączki i klamry poniosła stratę w kwocie 50 tysięcy złotych wskutek pożaru, jaki wybuch w tych dniach w jednym z budynków fabrycznych.

BUDOWA 2 ELEKTROWNI OKRĘGOWYCH na Dunajcu ma być niezadługo rozpoczęta Ma to być początek elektryfikacji Podhala. W sprawie tej odbyła się w tych dniach konferencja fachowców w Nowym Sączu.

WAGON LNU Z ROSJI przybył w tych dniach do fabryki żyrardowskiej. Jest to pierwszy wagon lnu, zakupiony przez polski przemysł w sowietach od czasu zakończenia wojny.

PRZECIĘTNE ZAROBKI DZIENNE w górnictwie polskiem bez dodatków rodzinnych i świadczeń w naturze wynoszą: w rejonie śląskim 7,23 zł., w rejonie dąbrowskim — 5,96 zł., w rejonie krakowskim — 6,00 zł.

„OSTROWIEC" i „SIŁA I ŚWIATŁO" zostały podobno w 75 procentach wykupione przez kapitał belgijski. Pośrednikiem był inż. Liechnik.

O LOKATACH Z BEZPIECZEŃSTWEM PUPILARNEM opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia przez Ministerstwo Skarbu. Projekt idzie po myśli skierowania odnośnych kapitałów do zasilenia kredytem inwestycyjnym poszczególnych gałęzi gospodarczych kraju.

Do dn. 30 kwietnia

przedłużono termin składania zeznań do podatku dochodowego.

W dniu wczorajszym centrala związku kupców w Warszawie zawiadamia telefonicznie miejscowe organizacje kupieckie o przedłużeniu przez ministerstwo skarbu

DO DNIA 30 KWIETNIA

włącznie terminu składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego za rok 1927 przez osoby fizyczne i „spadki wakujące".

Termin składania zeznań przez osoby prawne, upływający również 30-go kwietnia, nie został przedłużony.

Urzędowe zawiadomienie o powyższem przesunięciu terminu łódzkiej izby skarbowej spodziewane jest z dniem dzisiejszym.

W dni przedświąteczne

godziny handlu mają być przedłużone.

Pierwsze łódzkie stowarzyszenie detalistów (Piotrkowska 31) wniosło na ręce prezesa rady miejskiej podanie w sprawie uzyskania zezwolenia na przedłużenie godzin pracy w handlu w sklepach w czasie przedświątecznym.

W podaniu stowarzyszenie powołuje się na pismo ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 15 grudnia 1926 roku, zewalające na przedłużenie godzin pracy w grudniu ub. r., rozstrzygając kwestję dodatkowego wynagrodzenia personelu.

Protestowane weksle

mają być uwzględniane przy wymiarze podatku.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) występuje w najbliższych dniach do ministerstwa skarbu z memorjałem, uzasadniającym konieczność przyjmowania pod uwagę przy wymiarach podatku dochodowego strat poniesionych przez podatników z powodu protestów wekslowych.

Uwzględnienie tego postulatu będzie dla kupiectwa decydującym momentem, gdyż w ten sposób może być rostrzygnięta kwestja właściwego oszacowania dochodu przy wymiarach podatku.

Kupcy chcą wiedzieć

jakie będą musieli płacić podatki.

W dniu wczorajszym stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wystosowało do ministerstwa skarbu poniższy memorjał:

Ministerstwo skarbu przystąpiło obecnie do opracowania projektów w związku z nowelizacją ustaw o podatku majątkowym, przemysłowym i dochodowym. Stowarzyszenie, mając na względzie znaczenie, jakie dla sfer gospodarczych posiada wszelka zmiana obowiązujących ustaw podatkowych i zgodnie z koniecznością wysłuchania opinji najbardziej zainteresowanych sfer, uprasza o przesłanie projektów ministerstwa celem zapoznania się z niemi przed przedłożeniem ich czynnikom ustawodadwczym.

Włókiennictwo

W JEDWABIU — SPOKÓJ.

Paryż, 30 marca.
(Tel. wł. „Republiki").

Ruch w Lyonie bardzo nieznaczny. Francuski przemysł jedwabny zachowuje się bardzo powściągliwie. Jedynie w dziale chińskich jedwabiów wskutek wiadomości o sytuacji politycznej w Chinach i utrudnień w eksporcie Chin, zauważyć się daje wzmocniona tendencja. Z Yokohamy donoszą o ogólnem osłabieniu tendencji

WZMOCNIENIE SYTUACJI. W JUCIE.

Londyn, 30 marca.
(Tel wł. „Republiki").

Tendencja w Kalkucie i Dundee poprawła się i widocznem jest nieco większe ożywienie. Obok indyjskich przędzalni, które dotąd występowały jako wyłączny nabywca od kilku tygodni. obecnie występują również kontynentalno-europejskie przędzalnie. Przemysł jutowy wykazuje lepszy stan zatrudnienia, ponieważ widocznem jest że wskutek stabilizacji ceny juty surowej będą zgłoszone przed wielkanocą większe zamówienia na przędzę i tkaninę. Z drugiej strony producenci i kupcy jutowi wstrzymują się aż do wyjaśnienia sytuacji ze sprzedażą, tak że tylko nieznaczne ilości dochodzą na rynek.

W BAWEŁNIE — RÓWNOWAGA.

Londyn, 30 marca.
(Tel. wł. „Republiki").

W bawełnie zupełna równowaga popytu i podaży. Dzięki temu ceny na towar loco nie ujawniają żadnych wahań w jednym czy drugim kierunku.

BŁĘDNE WIADOMOŚCI O TRUDNOSCIACH PŁATNICZYCH.

Wiedeń, 30 marca.
(Tel. wł. „Republiki").

Informacje o trudnościach płatniczych wiedeńskiej firmy włókienniczej Schwartz et Comp. okazują się bezpodstawne. Pogłoski jakoby firma ta poniosła straty w Polsce i Austrji nie odpowiadają prawdzie.

Finanse.

HAUSSA WALUTY RUMUŃSKIEJ.

Wiedeń, 30 marca.
(Tel. wł. „Republiki").

Na rynkach światowych daje się zauważyć bardzo silna tendencja dla lei rumuńskiej. Zwyżka doszła do 4 proc. w ostatnich dniach. Charakterystycznem jest, że w samej Rumunji obrót walutami zagranicznemi jest minimalny i światowa zwyżka lei na wewnętrznym rynku dewizowym odbywa się powoli i z wielkiem opóźnieniem.

NOWA TARYFA CELNA RUMUŃSKA.

Wiedeń, 30 marca.
(Tel. wł. „Republiki").

Według najnowszych informacji nowa taryfa celna rumuńska wejdzie w życie już od 1 kwietnia. Taryfa dzieli się na cztery główne części. Taryfa obejmuje trzy kategorje stawek; jedną minimalną dla państw z którymi Rumunja zawarła traktaty handlowe, dalej kategorję ogólną, wreszcie trzecia kategorja obejmuje około 100 artykułów, co do których rząd zastrzega sobie prawo zmiany stawek bez potrzeby zasięgania zezwolenia parlamentu.

ZAMKNIĘCIE ROKU W BANKU RZESZY.

Berlin, 29 marca
(Tel. wł. „Republiki").

Bank Rzeszy odbył przedwczoraj zwyczajne walne zgromadzenie, na którem prezydent Schacht udzielił szczegółowych informacji o stanie interesów Banku. Dywidenda, podobnie jak w 2 latach poprzednich, będzie wydzielona w wysokości 10 proc. Bank Rzeszy kilkakrotnemi zarządzeniami zniżył w ciągu roku stopą dyskontową z 9 na 6 proc. Wskutek tego zysk brutto Banku bardzo znacznie opadł, mianowicie ze 181 milj. mk. w roku 1925 na 113 milj. Wydatki prawie nie zmieniły sie, wobec czego zysk netto spadł o połowę prawie do 23 miljonów marek. Wydzielenie dywidendy 10 procentowej możliwem było jedynie dzięki temu, że w tym roku poniechano tak wielkich odpisów na fundusze rezrwowe, jakie zostały dokonane w latach operacyjnych 1924 i 1925.

Jakie podatki

mają być zapłacone w kwietniu.

W dniu 7 kwietnia mija termin ostateczny wpłacania przez pracodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

W dniu 15 kwietnia spłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu, osiągnątego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kateg., a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

W dniu 26 kwietnia upływa termin ulgowy dla wpłat miesięcznych podatku przemysłowego od obrotu.

30 kwietnia upływa termin składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 przez osoby prawne Podatek od kapitałów i rent potrąca się przy każdej wypłacie procentów z wygranych i wpłaca się do kas skarbowych w przeciągu 14 dni po zamknięciu rachunków, wzgl. po płatności procentu. Ponadto płatne są w bm. te podatki i opłaty, na które płatnicy otrzymali odrębne nakazy płatnicze. (E)

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.93 w płaceniu i 8.94 w żądaniu.

Tendencja spokojna z odcieniem słabszym. Podaż materjału dolarowego dostateczna. Obroty średnie.

BANK AUSTRJACKI PODEJMUJE DYSKONTO WEKSLOWE.

Wiedeń, 30 marca.

(Tel. wł. „Republiki").

Zarząd Banku Narodowego Austrjackiego postanowił wznowić dyskont weksli prywatnych, zawieszony od roku. Chodzi o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przemysłem. Szczególnego znaczenia nabiera ta akcja Banku Austrjackiego wobec panujących w Austrji obaw, iż w najbliższym czasie zostaną wycofane z Austrji znaczniejsze kapitały angielskie i amerykańskie.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 358.05
Londyn 43.47
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.10 35.05
Praga 26.51
Szwajcarja 172.18
Wiedeń 125.89
Włochy 41.10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 52.25 51.75
5-pr. konwersyjna 59.75 59.70 59.60
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55 55.25
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50

AKCJE.

Bank Handlowy 7.25 7.10
Bank Zachodni 3.90
Bank Zarobkowy 16.50 15.90 16.20
Bank Polski 130.50 129.25 129.50
Bank Zj. Ziem Polsk. 2.85
Brown Brovery 2.30
Gosławice 70
Cukier 4.70 4.60
Węgiel 97 95
Cegielski 35
Lilpop 23 23.50
Norblin 136 137
Pocisk 3
Starachowice 2.99 2.98 2.99
Zawiercie 33.50
Borkowski 2.75 2.80 2.77
Wildt 0.13
Częstocice 2.85
Michałów 0.63
Wysoka 7
Nobel 4.45 4.35 4.40
Fitzner 6.25
Modrzejów 7.65 7.70
Ostrowieckie 80.50
Rudzki 1.64
Ursus 2.35 2.25
Żyrardów 17.25 17
Żegluga 0.34

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

LONDYN, 30 marca. Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 4.85 23/32, Francja 124.03, Włochy 105.90, Niemcy 20.48, Szwajcarja 25.24.25, Praga 164, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

PARYŻ, 30 marca. Zamknięcie giełdy.

Londyn 124.03, Nowy Jork 25.53.50, Włochy 116.75, Szwajcarja 491.25, Praga 75.75, Rumunja 16.85, Niemcy 605.

NOTOWANIA ZŁOTEGO w dniu 30 marca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50, Zurych 58.20 sprzedaż, 57.70 kupno, 57.90 notowania przeciętne, Berlin wypłata na Warszawę 46.93—47.12, na Poznań 46.905—47.145, Gdańsk 57.56—57.70, wypłata na Warszawę 57.49—57.63, Wiedeń czeki 79.05—79.55, banknoty 78.90—79.90, Praga 378.12.50.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 30 marca.

Dnia 29 b. m. odbyło się w gmachu Banku gospodarstwa krajowego w Warszawie zwykłe miesięczne posiedzenie rady nadzorczej pod przewodnictwem d-ra Stefana Ossowskiego, wiceprezesa rady nadzorczej banku.

Na posiedzeniu tem rada zatwierdziła bilans netto oraz rachunek zysków i strat na rok 1926-ty. Zysk po pokryciu odsetek, kosztów administracyjnych, odpisów i amortyzacji wynosi 4.035.000 zł. Pozatem rada nadzorcza przyjęła do wiadomości sprawozdanie bilansowe za miesiąc luty br. Miesiąc ten zamknięty sumą 913.745.000 zł.

Rada nadzorcza zatwierdziła udzielenie 8-miu pożyczek w obligacjach komunalnych na sumę 869.000 zł. w złocie, oraz 15 pożyczek w listach zastawnych na łączną sumę 2.660.000 zł. w złocie.

Smierć wskutek ukąszenia psa.

Urzędnik magistratu padł ofiarą wściekłego zwierzęcia

Kraków, 30 marca.

W miejskim urzędzie weterynaryjnym w ostatnich dniach zaszedł wypadek śmierci u jednego z mieszkańców Krakowa wskutek wścieklizny.

Oto przed dwoma tygodniami uległ wściekliznie pies u J. Różańskiego, funkcjonarjusza magistratu. Pies ten pokąsał domowników — przedewszystkiem swego pana. Właściciel psa — miast donieść natychmiast do odpowiednich czynników o wypadku — zataił go.

Onegdaj Różański zmarł wśród objawów typowej wścieklizny.

Chory toczył pianę, a szczęki silnie miał zwarte, nastąpiło sztywnienie ciała, ogólny paraliż i śmierć. Dodać należy że w decydującym momencie zaatakowany jest mózg i tu już niema ratunku.

Sekcja psa wykazała, że istotnie był on wścieklizną dotknięty.

Trzy tysiące samolotów

będą posiadały Włochy.

Rzym, 30 marca.

Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa zakomunikował, że program budowy lotnictwa włoskiego przewiduje budowę nowych samolotów w tym zakresie, że w ciągu trzech lat Włochy będą posiadały 2979 samolotów wojennych, z tego 865 do rzucania bomb, 1200 samolotów bojowych i 682 samolotów wywiadowczych.

Ogłoszenia drobne

Lokale

Pokój umeblowany oddam. Cegielniany 19, m. 11, od 3 — 6

Pokój słoneczny ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. ul Zawadzka № 50, m. 8

Wprost od gospodarza poszukiwane 2 pokoje z kuchnią, przy centrum. Warunki od umowy. Kilińskiego 108. Stefaniak. 1

Pokój nadający się na biuro poszukiwany w okolicach centrum Oferty pod „M.D." do administracji nin. pisma. 2

Kto przyjm e młodą pannę na mieszkanie za 10—25 zł. miesięcznie. Oferty pod „Nauczycielka".

Odnajmę pokój umeblowany, ul Główna 62 m. 77.

Do wynajęcia pokoj frontowy, Andrzeja 42, m. 3.

Pokój duży, słoneczny ładnie umeblowany przy inteligentnej rodzinie izraelickiej do wynajęcia. Gdańska 23, m. 2, front I piętro,

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem ew. na biuro do wynajęcia. Zachodnia 72, m. 1.

Kupno i sprzedaż

Interes do sprzedania dobrze prosperujący ze sprzedażą węgla i drzewa z mieszkaniem Wiadomość: Wrześniewska 6, Bałuty przy Rybnej w sklepie spożywczym.

Na raty i za gotówkę poleca zakład tapicersko-dekoracyjny. Braci Gabałów. Nawrot 8, w dużym wyborze otomany, fotele klubowe i leżanki oraz przerabia otomany fotele i zakłada firanki. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne. 3

Poszukiwana maszyna do pisania w dobrym stanie z małem pismem. Oferty sub „A 22" do admin 31

Posady

Potrzebna wykwalifikowana cerowaczka pończoch. Zgłosić się do portjerni. Pomorska 58

Inkasent-akwizytor do tkalni zarobkowej potrzebny z kaucją 5 tysięcy zł Oferty przyjmuje „Republika" — pod „Fabrykant".

Francuska, angielska, niemiecka, korespondencja handlowa na godziny. Łaskawe oferty pod „Affaire" do administracji Republiki.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Weinort, Piotrkowska Nr. 220.

Potrzebny chłopiec Argus, Zachodnia 36.

Potrzebny krawiec do pralni chemicznej. Piotrkowska № 116. Cebula. 1

Poszukuję posady inkasenta od zaraz, złożę kaucję od 2-3 tysięcy złotych. Oferty z podaniem warunków do administracji — „Republiki" — dla „J. S."

Posiadając paszport konsularny z prawem wielokrotnych wyjazdów zagranicę, poszukuję odpowiedniej posady; Poważne referencje. — Oferty „Paryż" do administracji „Republiki"

Potrzebna lepsza służąca, ul Wólczańska 98, m. 14, od g 10 — 1.

Zdolna panienka poszukuje szycia w pracowni damskiej. Oferty dla „sumiennej" do „Republ ki" 31

Zdolny pracownik fryzjerski potrzebny od zaraz. Zgłosić się: Zakład fryzjerski, Zielona 3.

Drażysta rutynowany samodzielny potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Fabryki Czekolady — „Franboli" Warszawa, Praga, Śnieżna № 3.

Nauka wychowanie

Student przygotowuje szybko do egzaminu. Zakres 5 klas Wieloletnia praktyka. Tanio ul. Piotrkowska № 16, mieszk 26.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygła 12 30

Student filozofji przygotowuje do matury. Łacina, polski, historja. Oferty sub „Matura". 31

Miss Mary gives English French German lessons, — Traugutta 2, 1. fr.

Rozmaite

Plac ogrodzony, rogowy przy ulicy Dąbrowskiej, odpowiedni na skład drzewa i węgla z mieszkaniem jest do wydzierżawienia. — Oferty w redakcji tego pisma sub — „M. N."

Młody inteligentny człowiek poszukuje skromnego pokoju ewentualnie jeszcze z kimś. Of. sub „tanio" do redakcji.

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska № 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże.

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje zamówienia Piotrkowska 223

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sieradz oraz wyciąg na im Szlamy Chila Rozenmana. 1

Zylbersztajn Izrael zgubił matrykułę szkoły G. E Lisa.

Salomea Rozmaryn zgubiła książeczkę Kasy Chorych. Odesłać za wynagrodzeniem N. Cegielniana 33.

Zaginął kwit za № 16131, wydany dn. 14. 3. 27 r., który to unieważniam. M. Bresler, Wschodnia 31.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarȩcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. „W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.